Nr. 279. Wtorek, 7 Grudnia 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	ćwierćrocznie 8 K. — h.	rocznie . . . 24 K.	ćwierćrocznie . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . . 12 K.	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 6 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 listopada b. r. nadać najmiłościwiej starszemu radcy skarbowemu i dyrektorowi okręgu skarbowego w Przemyślu, Julianowi Nestorowiczowi, tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3 grudnia b. r. zamianować najmiłościwiej radcę sekcyjnego dr. Marcina Augusta Szarskiego, radcą ministeryalnym w Ministerstwie skarbu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 listopada b. r. zamianować najmiłościwiej prywatnego docenta w Uniwersytecie w Czerniowcach, radcę sądu krajowego dr. Konstantego Isopescul-Grecula, zwyczajnym profesorem austryackiego prawa karnego i procedury karnej w tym Uniwersytecie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 listopada b. r. zamianować najmiłościwiej starszego komisarza budownictwa austryackich kolei państwowych, prywatnego docenta dr. nauk technicznych Karola Wątorka, nadzwyczajnym profesorem budowy dróg i kolei w Szkole politechnicznej we Lwowie.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł: radcę sądu kraj. i naczelnika sądu powiatowego Hipolita Smoleckiego w Gorlicach i radcę sądu krajowego dra Kazimierza Dąbrowskiego w Jaśle, do sądu krajowego w Krakowie; a radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiat. Andrzeja Filipowicza w Żmigrodzie, do Nowego Sącza, oraz zamianował radcami sądu krajowego: zastępcę prokuratora Państwa Czesława Obtułowicza w Krakowie dla sądu krajowego w Krakowie i sędziów powiatowych: Aleksandra Zająca w Wadowicach, dla Wadowic, a Józefa Klimeckiego w Jaśle, dla Jasła.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że rewizya trasy generalnego projektu normalnotorowej kolei lokalnej Rzeszów-Nisko odbędzie się w dniach 13 do 17 grudnia 1909, a mianowicie w dniu 13 grudnia 1909 o godzinie 2 po południu w c. k. starostwie w Rzeszowie co do części trasy w obrębie gmin powiatu rzeszowskiego, w dniu 14 grudnia 1909 o godzinie 1 po południu w c. k. starostwie w Kolbuszowej co do części trasy w obrębie gmin powiatu kolbuszowskiego, a w dniu 16 grudnia 1909 o godzinie 9 rano w c. k. starostwie w Nisku co do części trasy leżącej w obrębie gminy Dęba, co do powiatu tarnobrzeskiego, oraz w obrębie gmin powiatu niskiego.

Życzenia lub zarzuty co do projektu wolno wnosić przed rozpoczęciem komisyi do c. k. starostw w Rzeszowie, Kolbuszowej, Tarnobrzegu lub Nisku, albo przy rozprawie komisyjnej.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 4 grudnia b. r. l. XVII 7826/70 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawodań c. k. starostw, przedłożonych od 27 listopada do 4 grudnia 1909, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 6 grudnia.

Z Izby posłów.

Na sobotniem posiedzeniu Izby posłów, w dalszym ciągu rozprawy budżetowej, przemawiał po p. Laginie — jak już donieśliśmy — p. Daszyński. Mowca przypisując winę dotychczasowej bezwładności Izby posłów P. Prezydentowi Ministrów, zarzucił mu nadto nieszczerość. Gdy w Izbie posłów panuje zastój z winy Rządu, prasa rządowa urządza nagonkę na różnych posłów, aby ich zdyskredytować u ludności. Mowca zajmuje się wygłoszoną w Izbie panów mową P. Prezydenta Ministrów, która była — jego zdaniem — nietylko zbyteczna, lecz w najwyższym stopniu prowokacyjna. Główną jej treścią było — twierdzi — wychwalanie biurokracyi.

W dalszym ciągu swej mowy usiłował wykazać p. Daszyński, że w rzeczywistości zamiast ustaw panuje samowola. Mowca przypomniał sprawę pretensyi p. Krupki do wynagrodzenia 100.000 kor. za wypadek kolejowy. Ponieważ toczące się śledztwo wywołało zwłokę w wypłacie tej kwoty, p. Głąbiński zwrócił się listownie do dyr. Horoszkiewicza z wezwaniem do szybkiego przeprowadzenia sprawy.

Ks. Pastor: Krupka nie otrzymał jeszcze tych 100.000.

P. Daszyński: P. Battaglia urządził w Wiedniu głównie biuro dla wpływania na urzędników. P. Zamorski zarzucił w *Słowie Polskiem* zupełnie jasno p. Moysie, że za jego przyczynieniem się lasy rządowe ulegają dewastacyi. P. Stohandel w dwu wypadkach oskarżony był o oszustwo, a nic nie słychać, aby proces przeciw niemu się odbył. Mowcy zaś wytoczono za przestępstwo polityczne proces, który przeprowadziły dwie instancye. Pp. Szajer i Szponder utrzymują dwa biura emigracyjne, czyni się im zarzuty, że galicyjskich chłopów sprzedają jak niewolników fabrykantom szwedzkim.

Wobec tych wypadków — twierdzi p. Daszyński — nie można mówić o objektywności urzędników. Jeszcze przed 10 laty dr. Koerber uznał reformę administracyi jako rzecz bardzo pilną; nic jednak co do tego więcej nie uczyniono. Wedle p. Daszyńskiego nie można mówić o stałości administracyi, tylko o stałości na ławach Ministrów. P. Prezydent Ministrów nie ma żadnych idei, ani planów; przeciwstawić mu można działalność br. Becka, który miał zrozumienie dla prądów czasu i chciał zawsze utrzymać parlament. Jeżeli bar. Bienerth stracił wiarę w parlament, powinien albo go rozwiązać, albo odejść.

Mowca wywodził następnie, że wobec aneksyi Bośnii i Hercegowiny potrzebny jest widocznie komuś Rząd, który byłby w sta-

---

4)

Oswald Balzer.

Jeszcze o punktach spornych pisowni polskiej.

(Ciąg dalszy).

Akcent na trzeciej od końca, jaki tu przyjmujemy, odbiegający od zasady ogólnej, w języku naszym uznanej, iż akcentować należy na przedostatniej, nie wzrusza w niczem zasadności poprzednich naszych spostrzeżeń. Chodziło tu o wyrazy, przejęte bez wyjątku z języków obcych; właśnie zaś takie wyrazy zachowały w języku naszym, także i w innych typach, akcent na trzeciej od końca. Nie chodzi tu o jakieś wyjątkowe tylko wypadki, ale o całe grupy wyrazów, liczące setki i tysiące przedstawicieli; jak tę rzecz dokładniej określają gramatycy: „wyrazy, które nie straciły zgłoski końcowej, albo nie odmieniły zakończenia na czysto polskie“ (Kr. Gr. 42): *uniwersytet, autorytet, immunitet, opera, fizyka, akustyka, optyka, logika* i t. d. Wyrazy na *-ia -ya* nie podległy żadnej z określonych co dopiero zmian: jest tedy rzeczą zupełnie prawidłową, że je według ogólnej zasady co do przejętych wyrazów obcych, akcentujemy na trzeciej od końca.

Dźwięk *i (y)* w zakończeniu wyrazów tych jest tedy istotny, organiczny, wchodzi on w końcową zgłoskę osnowy (źródłosłowu): *religi-a, Azy-a*, i odpowiada takiemu samemu dźwiękowi pierwotnego wyrazu obcego: *religio, Asia*. Że w wyrazach obcych jest *i*, w polskim zaś języku bądź *i* bądź *y*, wynikło z ogólnych prawideł fonetyki naszej, która w wyrazach przejętych skądinąd zatrzymuje wprawdzie zazwyczaj niezmieniony głos *i*, ale po pewnych spółgłoskach *(c, d, r, s, t, z)* przekształca go na *y*: *mimicus—mimik, Benedictus—Benedykt*. Na grubem nieporozumieniu opiera się tedy zarzut, czyniony pisowni *-ia -ya* przez pp. reformatorów, jakoby pisownia ta była tylko „mechanicznem naśladownictwem“ pisowni cudzoziemskiej, zasadnem conajwięcej co do wyrazów pisanych przez *-ia*, a niekonsekwentnem co do wyrazów na *-ya*, gdyż tutaj „wbrew własnej zasadzie“ porzuca się pisownię cudzoziemską, a przystosowuje się ją do fonetyki polskiej (Kr. St., Kom. Ref. 4). Odpowiemy: nie chodzi tu o żadne naśladownictwo pisowni cudzoziemskiej, jeno w obu wypadkach o pisownię czysto polską, odpowiadającą organicznemu składowi wyrazów i fonetyce polskiej: że ta pisownia raz odpowiada pisowni cudzoziemskiej *(-ia)*, innym razem od niej odbiega *(-ya)*, na to już nie poradzi nikt, ani my, ani pp. reformatorowie, skoro tego wymaga wyższa ponad nami instancya, prawidło języka. Dziwniejszym jeszcze, i chyba na seryo niepojmowanym jest zarzut inny, jakoby w pisowni *-ia -ya* głoskom *i y* wyznaczano rolę spółgłoski *j*, z czem zestawia się zaraz błędną (w każdym razie dziś już porzuconą) pisownię XVIII. w.: *moie woysko*, gdzie w istocie *i y* spełniało rolę *j* (Kom. Ref. 4. 5). Czyż potrzeba zapewniać, że ci, którzy piszą *-ia -ya*, nie mają tu na myśli owych dawniejszych znaków zastępujących *j*; i do czego dojdziemy przy wyświetleniu prawdy, jeśli uciekać się będziemy do takich argumentów? Piszemy tak, bo słyszymy na tem miejscu rzeczywisty głos *i* lub *y*, conajmniej tyle zasadnie, jak tu inni wyczuć chcą *j*.

Że w istocie słyszymy *i* lub *y*, dowodzi fizyologiczna strona głosu. Proszę wymówić: *jadam*. Przy pierwszej zgłosce jama ustna spłaszcza się, a język grzbietem swoim zbliża się ku podniebieniu twardemu, cofając się przy wymówieniu *j* nieco wstecz. Proszę wymówić: *zjadam*. Z powodu początkowego *z* (spółgłoska zębowa) język zbliża się ku zębom, ale przy wymówieniu następującego potem *j* dokonywa tegoż samego charakterystycznego zwrotu ku tyłowi. Proszę wymówić czyste *y*. Jama ustna spłaszcza się tu mniej aniżeli przy *j*; przy emisyi głosu nie ma też cofnięcia języka ku tyłowi. Proszę wymówić *oazy*. W końcowej zgłosce język z powodu *z* opiera się znowu o górny rząd zębów; następujące potem *y* wymawia się tak samo jak w poprzednim wypadku. To są prawidła, ustalone przez naukę, uznawane powszechnie przez lingwistów, między nimi także przez samych pp. reformatorów (Vondrák, Slav. Gramm. I. 102. 103. 255, Kr. Gr. 15. 19). Proszę teraz wymówić *Azya*. Z powodu *z* język zrazu wysuwa się ku górnemu rzędowi zębów; przy następującem *y* spłaszczenie jamy ustnej jest takie samo jak przy *oazy*, nie tak znaczne jak przy *jadam*, nie ma też charakterystycznego cofnięcia języka ku tyłowi, jak przy wydaniu głosu *j*. Kto bezpośrednio po *z*, czy zresztą także po innych spółgłoskach, chciałby wymówić czyste *j*, ten potrafi to wprawdzie uczynić, ale tylko z przestankiem (pauzą) między obu spółgłoskami. Powołuję się co do tego ostatniego szczegółu na zdanie najlepszego znawcy tej sprawy, prof. Jurasza, który upoważnił mnie zrobić z tego spostrzeżenia użytek publiczny. Ponieważ język w budowie wyrazów odrzuca na ogół takie formacye, które wymagałyby przestanków w ich wymawianiu, przeto wynika stąd, że czysty typ *Azja* ze względów fizyologicznych jest w zasadzie fonetyczną niemożliwością.

Nie przeczę, że przy wymawianiu *religia, Azya* można się też dosłuchać głosu *j*. Ale nie bezpośrednio po spółgłosce, i nie zamiast głosów *i (y)*, jeno między nimi a końcówką *a*. Głos *j* wchodzi tu w środek dla usunięcia rozziewu pomiędzy dwiema samogłoskami, według praktyki, stosowanej w innych podobnych wypadkach w języku naszym, n. p. *szy-j-a, żmi-j-a, da-j-ę, bi-j-ę* i t. p. Kto ten głos mniej lub więcej wyraźnie wymawia, musi przecież uwzględnić poprzednie zredukowane *i (y)*, dla zapełnienia luki (pauzy) między spółgłoską a *j*. To *j* rozziewowe uwzględniało w pełni dawniejsza wymowa i pisownia nasza aż do czasów Zygmuntowskich włącznie, utrzymało się ono bez zmiany po dziś dzień w wymowie ludowej: *religi-j-a, Azy-j-a*, na wyczuciu tego głosu opierano do niedawna zasadność pisowni *-ija -yja*. Skutkiem przesunięcia się akcentu na trzecią od końca i połączonej z tem redukcyi głoski *i (y)*, straciło jednak także i owo rozziewowe *j* na sile i wyrazistości, i dla tego niema już potrzeby wyrażania go za pomocą osobnego znaku pisarskiego, jak go nie wyrażamy w innych podobnych wypadkach, nieraz nawet tam, gdzie nie nastąpiło przesunięcie akcentu, n. p. *szy-i, żmi-i, mo-i, mo-im*, choć wszędzie w tych formach wyczuć się da także *j* (por. trafną uwagę prof. Brücknera Proj. 7). Dla tego pisownię *-ija -yja* można snadno porzucić i zastąpić pisownią *-ia -ya*. W każdym razie zaznaczyć trzeba, że pisownia *-ia -ya* jest prawą spadkobierczynią pierwszej, historycznej i etymologicznej, i że różnica między niemi dotyczy tylko rzeczy podrzędnej, przydatkowej (rozziewowego *j*), że natomiast zgadzają się one w pełni co do uwzględnienia istotnych, organicznych części składowych wyrazu, zachowując prócz końcówki *a* także końcowy głos osnowy *i (y)*. Wszystkie też argumenty, którymi zwolennicy pisowni *-ija -yja* popierali do niedawna swoje teoryę, z wyjątkiem tych, które odnoszą się do litery rozziewnej, dadzą się w pełni przytoczyć na uzasadnienie pisowni *-ia -ya*; a trzeba dodać, że nawet sami zwolennicy pisowni zreformowanej *(-ja)* nie mogli nie przyznać pewnej zasadności pisowni *-ija -yja*.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nie życie parlamentarne osłabić, aby Izbę posłów wykluczyć od współdziałania, w celu uposażenia militaryzmu i przyznania koncesyj Węgrom. Mowca obwinił Rząd, iż korzysta z nieroztropności stronnictw, wikłających się w sporach narodowościowych; że ubezwładnił Izbę przez ciągłe jej zamykanie; że przybrał charakter rządu niemieckiego i że w sprawach zagranicznych zajął stanowisko ekspozytury berlińskiej. To co stronnictwa burżuazyjne i narodowościowe w ostatnich trzech latach robią dla rozwiązania kwestyi narodowościowej — wywodził — zrobiło z Izby posłów formalny dom waryatów, a wydawanie ciągłe komunikatów przedstawia szczyt parlamentarnego zidyocenia. Mowca gorąco zaapelował do Unii słowiańskiej, aby umożliwiła pracę parlamentu. Cofnięcie nagłych wniosków przez Unię wita mowca z zadowoleniem. Przedstawiwszy różne braki na wszystkich polach życia publicznego, przestrzegał mowca Izbę, by nie dała się degradować do roli upośledzonych poddanych.

Panowie — kończył — możecie być pewni, że spory narodowościowe i brak wszelkiego zrozumienia politycznego byłby pomocny dla planów rządów biurokratycznych, a wtedy pierwsza wzburzona fala rewolucyjna w tem Państwie przybierze zupełnie inne formy, niż w roku 1905.

Zabrał z kolei głos p. Steinwender, a po nim p. Oleśnicki wskazał na to, że nadzieje przywiązywane do Izby ludowej nie ziściły się, ponieważ ani pod względem społecznym, ani narodowym, nie zmniejszyły się spory. Parlament nie posiada wcale wpływu, Rząd zaś obecny doprowadził — zdaniem mowcy — do ostateczności w lekceważeniu parlamentu, a nawet podejrzywają go, że woli rządzić bez parlamentu. Odpowiedzialność spada także na większość Izby, która takie położenie wywołała.

Mowca zarzucił Rządowi, że zajmuje się tylko uregulowaniem sprawy czesko-niemieckiej, a wcale nie troszczy się o kwestyę rusko-polską. Tymczasem — wedle mowcy — stosunki w Galicyi są tego rodzaju, że wątpić się musi, czy kraj ten należy jeszcze do Austryi. Jestto państwo w państwie. Rusini mają — wedle p. Oleśnickiego — uczucie, iż są poddanymi polskimi, a nie austryackimi. Polacy — twierdzi mowca — usiłują systematycznie Rusinów niszczyć.

Mowca wystąpił z kolei przeciw *lex* Sala i przeciw rozszerzeniu kompetencyi Sejmu galicyjskiego i wogóle zdeklarował się jako przeciwnik autonomii krajowej, a zwolennik autonomii narodowościowej.

Mowca uzasadniał wreszcie obszernie obstrukcyę ruską w Sejmie galicyjskim i oświadczył, iż sprawa ruska musi być uregulowana razem z innemi sprawami narodowościowemi w Austryi, inaczej bowiem nie będzie spokoju ani w kraju, ani w Sejmie.

Zakończył zaś dr. Oleśnicki oświadczeniem, że Rusini nie mogą mieć zaufania do Rządu i głosować będą przeciw prowizoryum budżetowemu.

Na tem obrady przerwano.

Następne posiedzenie we czwartek.

Deutschnat. Korresp. ogłasza następujący komunikat:

Niemiecki komitet wykonawczy uchwalił oświadczyć, że gdyby do niego zwrócono się, gotów jest wejść w rokowania z Unią słowiańską, jeżeli przedmiotem rokowań nie będą sprawy osobiste, lecz wyłącznie kwestye rzeczowego programu pracy około załatwienia konieczności państwowych i ludowych, oczekujących parlamentarnego uregulowania.

Państwowa Rada kolejowa.

Pod przewodnictwem P. Ministra kolei Wrby odbyło się w sobotę plenarne posiedzenie tegorocznej sesyi jesiennej państwowej Rady kolejowej.

P. Minister w przemówieniu swojem wskazał na to, że od ostatniej sesyi państwowej Rady kolejowej nastąpiło objęcie dwu upaństwowionych kolei w Zarząd Państwa i dał wyraz nadziei, że wcielenie obu sieci kolejowych w organizm Administracyi kolei państwowych będzie przeprowadzonem szybko i bez zarzutu. Także należy zauważyć istotny postęp prac około reorganizacyi administracyi kolei państwowych, gdyż obecnie prace przygotowawcze są już ukończone, a główne zarysy nowej organizacyi zostały już ustalone.

Wybrany w czasie ostatniej sesyi komitet dla przygotowania kwestyi gospodarczych i finansowych, pozostających w związku z zaprowadzeniem elektrycznej siły poruszania, odbył w sobotę pierwsze posiedzenie.

Wnioskom nagłym, przedyskutowanym już w komisyi, przyznano nagłość.

Po przejściu do porządku dziennego, dr. Battaglia składał sprawozdanie o wnioskach inicyatywy szeregu członków, które też w myśl wywodów sprawozdawcy załatwiono.

Sprawozdawca pierwszej komisyi dr. Russ referował o reorganizacyi administracyi kolei państwowych i przedłożył wniosek komisyi, opiewający: „Państwowa Rada kolejowa poleca Rządowi, aby na upaństwowionych niedawno kolejach zaprowadził podwójną buchalteryę".

Wniosek przyjęto.

Referent zaproponował dalej imieniem komisyi, aby Rada kolejowa postanowiła, że kwestya reorganizacyi Administracyi kolei państwowych ma być możliwie szybko omówiona w komisyi, składającej się z 27 członków, po tej zaś dyskusyi ma być państwowa Rada kolejowa zwołana na nadzwyczajną sesyę.

Czł. kom. Fierich zaproponował wybór komisyi z 36 członków.

P. Mastalka wystąpił za utworzeniem 4 do 5 wielkich dyrekcyj. Uznając nadzwyczajne trudności, jakie stoją na przeszkodzie rozwiązaniu kwestyi organizacyi, sądzi mowca jednak, że uda się dojść do zadowalających rezultatów.

Wniosek co do wyboru komisyi z 36 członków został przyjęty. Wybrano przedewszystkiem mianowanych już przez komisyę członków w liczbie 27, wśród których znajdują się dr. Battaglia, dr. Górski, dr. Kolischer, dr. Nimhin i dr. Roszkowski.

Czł. kom. Mastalka postawił następnie wniosek, aby zreasumować uchwałę co do wyboru komisyi z 36 członków i pozostawić wybraną komisyę o składzie 27 członków.

Po dłuższej dyskusyi został przyjęty wniosek w sprawie reasumcyi, oraz wniosek dr. Kolischera, aby komitetowi przyznać prawo kooptowania członków z głosem doradczym.

Posiedzenie przerwano, celem ukonstytuowania się specyalnej komisyi.

Po podjęciu obrad, przewodniczący podał do wiadomości, że komisya ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym dr. Russa, jego zaś zastępcą członka Mastalkę.

Następnie p. Vukovic uzasadniał wnioski nagłe w sprawie podania do wiadomości powodów, które skłoniły Ministerstwo kolejowe do udzielenia zezwolenia na podwyższenie taryf na kolei Koszyce-Bogumin, mimo umówionego w ugodzie z Węgrami *iunctim* między budową linij kolejowych w Dalmacyi, a kwestyą ruchu na kolei Koszyce-Bogumin, oraz w sprawie podania do wiadomości podjętych przez Ministerstwo kolejowe kroków w celu zabezpieczenia wspomnianej budowy kolei w myśl *iunctim*, — a to celem zaznaczenia, że budowa tej kolei, mimo wyraźnie podanego terminu, nie została rozpoczęta. Gospodarczy interes Dalmacyi wymaga szybkiej budowy tej kolei.

Szef sekcyi Schonka stwierdził, że według ugody protokolarnej z października 1907 r. *iunctim* między kwesyą podwyższenia taryf na kolei Koszyce-Bogumin, a budową kolei dalmatyńskich, ani pod względem materyalnym nie może być skonstruowane.

W dyskusyi zabrał głos także dr. Kolischer. W końcu przyjęto jednogłośnie wniosek opiewający: „Państwowa Rada kolejowa nie może przyjąć bez ubolewania do wiadomości oświadczenia Rządu w sprawie budowy kolei Koszyce Bogumin z tego powodu, że ze str ny węgierskiej, mimo wyraźnego postanowienia ugody, następuje opóźnienie w budowie węgierskiej części dalmatyńskich połączeń. Rada kolejowa prosi Rząd, by znalazł środek, aby przewidziane w ugodzie z Węgrami połączenie było wykończone".

Czł. kom. Seifert, jako przedstawiciel drugiej komisyi, referował sprawę planu jazdy.

Imieniem trzeciej komisyi przedłożył sprawozdanie czł. kom. Dattner. Przy omawianiu nowego regulaminu ruchu powołał się referent na złożone w komisyi oświadczenie Rządu, które już zostało podane do wiadomości. Przedstawione przez referenta oświadczenie Rządu w sprawie wniosków o zaprowadzeniu dostatecznych zniżek frachtowych od ropy dla celów przemysłowych i opałowych przyjęto do wiadomości.

Przy wniosku czł. kom. Raucha i Russmanna w sprawie szybkiego rozszerzenia magazynów kolejowych na stacyi w Stanisławowie czł. kom. dr. Kolischer uczynił wniosek, aby zwrócono się do Ministerstwa kolei z prośbą, iżby na najbliższej sesyi Radę kolejową zawiadomiło o poczynionych w tej mierze zarządzeniach.

Wniosek ten przyjęto.

Przystąpiono do obrad nad wnioskiem nagłym czł. kom. Horowitza w sprawie usunięcia objawiającego się ciągle na lwowskim dworcu kolejowym zastoju towarów, a to przez pomnożenie torów i placów magazynowych.

Czł. kom. Russmann oświadczył, że studya nie są już potrzebne, ponieważ dyrekcya kolei państwowych we Lwowie kilkakrotnie zdawała sprawę Ministerstwu kolei.

Czł. kom. Kolischer przyłączył się do tych wywodów z uwagą, że powodem jest nie brak lokomotyw i wagonów, lecz fatalne stosunki ruchu. Proponowana przez mowcę rezolucya, aby do Rządu wystosowano usilną prośbę, by w ruchu towarowym zaprowadził porządek, została przyjęta.

Referent dr. Licht w sprawozdaniu swem zaznaczył, że podwyższenie obowiązujących dotąd w Galicyi taryf do wysokości obowiązujących w innych krajach koronnych nie było możliwe, pomimo, że dokonane już podwyższenie istniejących taryf było bardzo znaczne.

Po przemówieniu szefa sekcyi Rolla, który podziękował Radzie kolejowej za prace, posiedzenie zamknięto.

Sprawa chełmska.

W ostatnich dniach odbyło się — jak już z depesz wiadomo — pierwsze posiedzenie podkomisyi, powołanej do rozważenia projektu oddzielenia Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego. Krótkie telegramy ogólnikowo jeno doniosły o scysyi między wiceministrem Kriżanowskim a lewem skrzydłem podkomisyi, nic nie wspominając o energi-

---

4)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

TAJEMNICA LILIOWEGO POKOJU.

(Jules de Gastyne: „Le mystère de la chambre mauve).

II.

(Ciąg dalszy).

Był to człowiek pełen energii i śmiałości, zdolny do najgorszych wybryków, a zarazem do najszlachetniejszych czynów. To zależało od tego, z której strony powiał wicher jego namiętności.

Rozkazawszy przenieść ciało swojej nieszczęśliwej siostry do kliniki, w której sekcya odbyć się miała, margrabia de Ximénès wskakując do taxiautomobilu, kazał się zawieść do Justa. Detektyw był nieobecny. Margrabia musiał czekać, bo służący powiedział mu, że jego pan wkrótce wróci. Czekał w gabinecie, pod wpływem gorączki, która nerwy mu szarpała. A gdy się drzwi otwarły, poskoczył do nich i zawołał:

— Pan Just R...?

— Ja nim jestem — odrzekł detektyw, gdyż on to właśnie wchodził.

— Jestem margrabia de Ximénès, brat tej nieszczęśliwej kobiety, hrabiny de Sexto, która....

— Odebrała sobie życie — dokończył Just.

Na te słowa margrabia podskoczył.

— Tak pan utrzymuje? — zawołał.

I patrząc detektywowi prosto w oczy:

— Czy pan rzeczywiście uwierzył, że to było samobójstwo? — mówił dalej — Jesteś pan inteligentnym człowiekiem, pan, którego czyny znam dobrze i który miałeś sposobność w swojej karyerze poczynić tak wiele psychologicznych obserwacyj. Czy pan w to choć na chwilę uwierzył?

Margrabia mówił z nadzwyczajną porywczością. Chodził ciągle mówiąc, jak gdyby nie mógł ustać na miejscu. Just był tem wszystkiem nieco oszołomiony.

— Mój Boże — rzekł — cóż pan chcesz! Nie miałem zaszczytu znać hrabiny, której nawet nigdy w życiu nie widziałem.

— Ale dzienniki wiele panu powiedziały, bo zapewne pan czytał?...

— Czytałem.

— Dzienniki panu powiedziały, że ona była młoda, że ona była piękna, że ona była bogata. A czyż kobieta młoda, piękna i bogata się zabija? Mogli byli dodać, że była katoliczką, bardzo pobożną, że należała do rodziny Ximénès, jednej z najstarszych rodzin hiszpańskich. Otóż, mój panie, jeżeli się jest katoliczką, jeżeli się jest Ximénès, nie odbiera się sobie życia. Znosi się z większem męstwem przeciwności, które życie nam przynosi. A więc, moja siostra sama się nie zabiła, tylko została zamordowana.

— Zamordowana? — zawołał Just.

— Zamordowana przez swego męża, potwora.

— Czy posiada pan dowody tej zbrodni?

— Moralne dowody wystarczają. Co do innych, przychodzę do pana, którego uważam za najzdolniejszego z agentów prefektury, z prośbą, aby je pan wyszukał. Nie odmówisz mi pan tego, skoro się dowiesz o całej historyi i wszystkich cierpieniach mojej biednej siostry. Bo ja sobie życzę, widzi pan, żeby ona była pomszczona, a winny ukarany! Jeżeli nie mogłem przybyć na czas, aby ją uratować, chcę przynajmniej, aby śmierć jej nie pozostała niepomszczona i żeby nędznik otrzymał stosowną karę za ohydną zbrodnię, którą popełnił.

Po tej przemowie margrabia zdawał się nieco uspokajać. Przestał biegać po pokoju. Zatrzymał się przy biurku Justa. Przesuwał ręką po czole, jakby chcąc odpędzić ciężkie myśli, a tajny agent przyglądał mu się ciekawie.

Był to mały człowiek, suchy, wyglądający na bardzo nerwowego i upartego, z małym siwiejącym wąsem, czupryną krótko przyciętą. Miał typ wybitnie dystyngowany starych hiszpańskich magnatów, jakich się widuje na portretach w muzeach.

Po upływie chwili zaczął znowu mówić:

— A na to, żebyś pan się podzielił moje zdanie, abyś pan się przekonał, że nie jestem waryatem i nie sobie nie wyobrażam, powiem panu dla czego wierzę w zbrodnię, a nie w samobójstwo, opowiem panu całą historyę mojej biednej siostry:

„Byłem już młodzieńcem, gdy przyszła na świat i uważałem ją zawsze za coś cudownego i przemiłego, co wnosiło uśmiechy i radość w stary dom naszych przodków, ze ścianami okrytemi staremi makatami i ponurymi portretami. Taka była śliczna będąc dzieckiem i taka wesoła! Wybuchy jej śmiechu rozlegały się pośród starych murów, a złote włosy rozjaśniały wszystko, jak promień słońca. Ubóstwiałem ją od dziecka i zawsze z jednakową radością widywałem ją za każdym razem słuszniejszą i piękniejszą, gdy wracałem do domu z misyj, które mi powierzano, ponieważ byłem *attaché* ambasady. Moja matka umarła przy jej urodzeniu, mieszkała więc przy ojcu, który także nie mógł się bez niej obejść.

„Nigdy mi na myśl nie przyszło, że ona może wyjść za mąż, to też byłem ogromnie zdziwiony dnia pewnego wracając z Nowego Jorku, gdzie mnie wysłano, dowiadując się, że prosił o jej rękę pewien szlachcic, hrabia Pérez de Sexto. Nie znałem go. Zaprezentowano mi go i nie wiem dlaczego, oblicze jego wydało mi się od razu antypatyczne. Czy to dla tego, że miał zostać mężem mojej siostry, tego dziecka, które ubóstwiałem, jak panu mówiłem? Czy był to rodzaj zazdrości z mojej strony? Nie umiem panu powiedzieć. Ale mi się nie podobał.

„I zacząłem go obserwować. Wydał mi się egoistą, ambitnym, zdolnym do wszystkiego, aby dojść do celu. A pismo jego, które mi pokazano, potwierdziło pod każdym względem mniemanie, jakie o nim powziąłem. Widziałem nadto, że posiada za mało delikatności, lubi nadewszystko pieniądze i przekonałem się wkrótce, że o co mu najbardziej chodziło, starając się o moją siostrę, to o zdobycie jej posagu, bo moja siostra, odziedziczywszy spadek po bardzo bogatej ciotce, była daleko majętniejsza odemnie.

„Udzieliłem ojcu moich obaw, a on się uśmiechnął i odpowiedział:

— Sextowie należą do dobrej rodziny. Znam ich od dawna. I znam także Péreza od dziecka. Jest to prawdziwy gentleman. Zresztą — dodał ojciec jako ostatni argument — twoja siostra go ubóstwia!

„Rzeczywiście. moja biedna Dolores zdawała się żyć tylko dla tego, którego uważała za swego narzeczonego. Nędznik jest pięknym mężczyzną, jest bardzo dystyngowany i posiadał wszystko, czego potrzeba, aby ujarzmić młodą i niedoświadczoną dziewczynę, jak moja siostra.

„Zacząłem się dowiadywać i doszedłem, że Pérez de Sexto był kochankiem pewnej kobiety z najwyższego towarzystwa w Madrycie, o której wiele mówiono, zwanej księżną de la Tore, poślubionej *in extremis* przez starego księcia de la Tore, którego przez czas długi była kochanką. Była to kobieta pożerana przez wszystkie namiętności, ale przedewszystkiem przez namiętność do złota i zbytku. Potrzebowała takich bogactw, jak żadna inna. Przytem pochlebiała sobie, że jest dobrze widziana u dworu i że potrafi protekcyą swoją dopomagać ludzi do najwyższych stanowisk. Słusznego wzrostu, szczupła, z wielkiemi czarnemi oczami i ciemną cerą, miała w sobie coś przerażającego. Nie była ładna, a przecież pociągała, brała duszę, aby się tak wyrazić.

„Powiedziałem ojcu o mojem odkryciu.

— Wiedziałem o tem — odpowiedział mi. — Lecz Pérez od dawna już z nią zerwał.

„Nie dodałem już ani słowa i odjechałem z rozpaczą w duszy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

cznem wystąpieniu p. Dymszy, powtarzamy więc dzisiaj petersburską korespondencyę *Kuryera Warszawskiego*, która szczegółowe podaje sprawozdanie z tego nas tak bardzo interesującego posiedzenia.

Przypomnę — pisze p. B. K. — że podkomisya ta jest częścią komisyi prawodawczej i że składają ją posłowie: październikowcy: Antonow (przewodniczący), Potułow, Protopopow i Koczubej; z prawicy: biskup Eulogiusz, Czichaczew, Zarin i Szeczkow; postępowiec Rumiancew; kadet Zachariew i przedstawiciel Koła polskiego, poseł siedlecki, Dymsza.

Na pierwszem posiedzeniu odrazu uwydatniły się dążenia taktyczne poszczególnych kierunków. Prawica nalegała na przystąpienie do kwestyi niezwłoczne, na ograniczenie się tem, co podkomisya w danej sprawie posiada, słowem na pospiech. Październikowcy natomiast uznawali potrzebę gruntownego rozważenia rzeczy, za pomocą wszystkich tych materyałów, które do jej zrozumienia dopomódz mogą.

Po wstępnej wymianie myśli pierwszą dłuższą mowę wygłosił biskup Eulogiusz. Pozbawiona była ona całkowicie motywów rozumnych, politycznych i innych, natomiast, dotykała „uczuć ludności miejscowej“, jej rzekomej niecierpliwości, aby „połączyć się z Rossyą“, jej „okropnego położenia obecnego“ itd., co wszystko już dobrze znamy.

Przedstawiciel rządu, wiceminister spraw wewnętrznych, Križanowskij, zaznaczył na wstępie, że gdyby on był Polakiem, to sam pierwszy nastawałby na jak najprędsze oddzielenie ziemi Chełmskiej od Królestwa, albowiem przy regulowaniu stosunków narodowych w Dumie, np. przy rozstrzyganiu sprawy samorządu polskiego, niema żadnego wyjścia, gdy Chełmszczyzna pozostaje w składzie Królestwa. Jestto ziemia rdzennie rossyjska, która żadną miarą nie może być traktowana jednakowo z pozostałemi częściami kraju. Jeśli więc mają być reformy, to punktem ich wyjścia musi być ta, którą podkomisya ma przed sobą.

P. wiceministrowi odpowiedział doraźnie p. Dymsza, zastrzegając się z góry, że merytorycznie kwestyi jeszcze nie porusza. Jeżeli wszakże w danem zagadnieniu idzie o to, co p. Križanowskij obecnie doradza Polakom, to jemu, p. Dymszy, zdaje się, że gdyby on był wiceministrem, zapewne nie postępowałby tak, jak p. Križanowskij.

Przystąpiono do rzeczowego rozważania sprawy. P. Protopopow zażądał, aby komisyi były przedstawione wszystkie dokumenty, tyczące się kwestyi chełmskiej od r. 1865, od pomysłów i projektów Czerkasskiego i t. p. Idzie tu mianowicie o szereg materyałów, mających istotnie pierwszorzędne znaczenie dla zrozumienia sprawy w oświetleniu t. zw. celowości państwowej. Po wymienionych więc wyżej dokumentach niezbędna jest cała korespondencya urzędowa w tej kwestyi od r. 1875, t. j. od czasu, kiedy z powodu zniesienia unii podniesiono ją znowu. Są to: memoryał Dobriańskiego z r. 1889, memoryały Pobiedonoscewa z r. 1901, które doprowadziły do najwyższego rozkazu, aby kwestya była rozważana w osobnej komisyi z udziałem b. generał-gubernatora warszawskiego, generała Czertkowa. Tutaj należy wtrącić, że materyał to istotnie niepośledniej wagi, bo wymieniona komisya jednomyślnie (z wyjątkiem Pobiedonoscewa) przyszła do wniosku, iż należy nietylko porzucić myśl o takiej lub innej „reformie chełmskiej“, ale trzeba o tem oznajmić publicznie, aby raz na zawsze uspokoić ludność miejscową. Cesarz w r. 1902 przychylił się do zdania komisyi. Przez trzy lata był spokój. Lecz w r. 1905 biskup Eulogiusz przywiózł do Petersburga deputacyę, w celu ponownego poruszenia kwestyi i postawienia jej na porządku dziennym. To miało swój skutek. W r. 1906 kwestya była rozważana w Radzie ministrów. Wnosił ją b. minister spraw wewnętrznych, obecnie członek Rady państwa, p. Durnowo. Wówczas zapadła uchwała, jak twierdził p. Dymsza, że z powodów państwowych projekt chełmski powinien być umorzony, albo raczej zaniechany.

Oto jakich dokumentów zażądała podkomisya w swej większości, mając przeciwko sobie jedynie członków prawicy.

P. Križanowskij w odpowiedzi na to oświadczył, że rząd gotów jest dostarczyć całego dotyczącego materyału faktycznego, a nawet, jeśli zajdzie potrzeba, nie uchyli się od wysłania specyalnego delegata w celu zebrania jakiegokolwiek dodatkowego materyału. Pod tym względem żądania komisyi mogą być uwzględnione. Co się jednak tyczy materyału politycznego, t. j. uchwał Rady ministrów i t. p., to wiceminister uważa, że nie może być on zakomunikowany Dumie, ponieważ rząd jest w danym razie stroną. Coby powiedziała Duma, gdyby rząd ujawnił chęć zapoznania się z postanowieniami frakcyjnemi oddzielnych grup w Dumie? Za granicą tak samo postępują. Był n. p. w parlamencie francuskim pewien incydent, w którego wyniku zapadło postanowienie Izby, że Izba nie ma prawa żądać materyałów, tyczących się decyzyj rządowych.

To oświadczenie przedstawiciela rządu spotkało się z repliką p. Dymszy.

P. Dymsza powinszował p. wiceministrowi, że, kiedy chce, umie stanąć na gruncie konstytucyjnym. Zaznacza jednak, iż twierdzić, jakoby rząd w Rossyi był wobec Dumy stroną, jest co najmniej ryzykowne, jeśli nie bezzasadne. Dalej poseł nasz stwierdza, iż wskazywanie incydentu w parlamencie francuskim jest zgoła nie na miejscu, a wskazówka jest wogóle nietrafna, bo tutaj idzie nie o protokoły danego posiedzenia Rady ministrów, lecz o materyał faktyczny i polityczny, bardzo blisko obchodzący komisyę. Rząd nie powinien się wstydzić swoich poprzednich decyzyj. Co się tyczy komisyi, to wprost dziwne jest żądać, żeby ona przystępowała do rozważenia tak ogromnego zagadnienia bez posiadania wszechstronnych i wyczerpujących danych.

Przemawiało jeszcze kilku członków podkomisyi, poczem, po powtórnej replice p. Križanowskiego, podkomisya uchwaliła prosić rząd o dostarczenie wszelkich materyałów historycznych i aktualnych, mogących się przyczynić do różnostronnego zrozumienia i ujęcia sprawy,

P. Križanowskij na to zastrzegł się, że nie może czynić jakichkolwiek zobowiązań w sposób kategoryczny, bo zadośćuczynienie wyrażonemu żądaniu zależy wyłącznie od Rady ministrów.

Na tem zakończono rozprawy przedmiotowe.

Następnie podkomisya postanowiła zebrać się ponownie za 9 dni, t. j., gdy już będzie w posiadaniu odpowiednich materyałów, i wtedy ustali dalszy bieg swych robót.

Taki był wstęp do wielkiej akcyi politycznej, która być może stanie się w stosunkach polsko-rossyjskich historyczną.

Nie mamy żadnych danych pozytywnych do sądzenia o jej dalszym przebiegu i o jej wyniku, ale usposobienie, półsłówka, oddzielne opinie i ogólne położenie rzeczy nie pozwalają w żadnej mierze na domniemania optymistyczne.

Przesilenie gabinetu włoskiego.

(#) Już po raz trzeci porzucić ma Giolitti stanowisko prezydenta ministrów. Powołany w r. 1892 po upadku Rudiniego do steru rządów, musiał jednak Giolitti już w następnym roku ustąpić, gdyż parlamentarna komisya śledcza swoje sprawozdanie o głośnych w swoim czasie skandalach bankowych zakończyła wnioskiem, wyrażającym naganę rządowi. Dopiero w ośm lat później, wskutek spowodowanej chorobą dymisyi Zanardellego, powrócił znowu Giolitti do władzy i zatrzymał ją aż do marca 1905 roku. Nastąpiły z kolei gabinety Fortisa i Sonnino, po którym od 29 maja 1906 r. już bez przerwy stoi na czele rządów Giolitti.

Ten okres jego rządów odznaczał się całym szeregiem pożytecznych reform w dziedzinie socyalnej, ekonomicznej i finansowej. Wystarczy przytoczyć przeprowadzenie wielkiego dzieła upaństwowienia kolei żelaznych, konwersyę rent, ciągły i stateczny rozwój ekonomiczny i kulturalny kraju, a wreszcie z wybitnem powodzeniem prowadzoną politykę kolonialną, aby stwierdzić istotne i trwałe zasługi, jakie ustępujący minister oddał państwu i społeczeństwu włoskiemu. Pomyślne rozwiązanie zadań wewnętrznych ułatwiał w znacznej mierze przezorny i pokojowy kierunek polityki zagranicznej, którą Giolitti i Tittoni potrafili utrzymać w harmonii z trójprzymierzem mimo często burzliwych prądów, jakie się odzywały we Włoszech przeciw temu aliansowi.

Nie można także pominąć, iż Giolitti unikał wszelkiego zaostrzenia stosunków z Watykanem. Podczas ostatnich wyborów, odbytych w marcu b. r., weszła do Izby poważna liczba katolików. Wprawdzie Watykan utrzymał w zasadzie zakaz udziału w wyborach, ale dozwolił, aby katolicy wykonywali swoje prawo wyborcze wszędzie, gdzie mogliby przeszkodzić wyborowi wroga Kościoła. Wybrano więc 21 zdeklarowanych katolików, a wśród większości, popierającej gabinet Giolittiego, znajdowali się liczni posłowie, którzy wybór swój zawdzięczali katolikom i wskutek tego poczuwali się do obowiązku obrony interesów Kościoła. Z tem życzliwem usposobieniem katolików liczył się także Giolitti, a okazała to treść mowy tronowej, zagajającej ostatnią sesyę parlamentu, gdyż nie zapomniano w niej o przyrzeczonej dawniej reformie prawa małżeńskiego i ustawy szkolnej. Powiadają, iż jeszcze w ostatniej chwili grupa katolicka usilnie agitowała w wydziałach Izby, aby powstrzymać parlamentarną klęskę Giolittiego.

Jakkolwiek od dość dawna zbierała się burza nad głową Giolittiego, to jednak obecne przesilenie gabinetowe nie przyszło w porę opozycyi, a zwłaszcza bardzo niedogodny jest dla niej powód, który skłonił Giolittiego do wniesienia dymisyi. Upadek jego przewidywano w lecie z powodu przedłożenia traktatów żeglużnych, ale Giolitti odczuł w jednej chwili niebezpieczną dla siebie sytuacyę, a odroczywszy obrady przeprowadził nowe rokowania i uzyskał korzystniejsze traktaty i w ten sposób wytrącił od razu broń z ręki opozycyi. Giolitti, zbyt zręczny i doświadczony polityk, nie chciał paść wskutek niepopularnego przedłożenia i zaryzykował obecnie wystąpienie z projektem podatkowym, który wprawdzie wywołał ostatnie przesilenie gabinetowe, ale któremu nikt nie może odmówić siły żywotnej i który nie prędko już zejdzie z porządku dziennego. Zasada nowych projektów podatkowych polega na obciążeniu zamożniejszych, a ulżeniu uboższym warstwom społeczeństwa. Giolitti proponuje obok reformy taryfy kolejowej, obniżenie podatku od cukru, zredukowanie **cła** od cukru, podwyższenie podatku spadkowego i wprowadzenie progresywnego podatku osobisto-dochodowego, przyczem dochody poniżej 5.000 lirów mają być wolne od podatku.

Zapowiedziane reformy wywołały niezadowolenie i wzburzenie w interesowanych kołach. Zaprotestowały przeciw nim Izby handlowe i inne korporacye we wszystkich większych miastach. Zwalczano szczególnie podatek dochodowy z wysoką skalą progresywną wzwyż. W tym stanie rzeczy niepowodzenie rządu można było z góry przewidzieć. Los, jaki spotkał reformę podatkową w wydziałach Izby, nie był dla nikogo niespodzianką, zwłaszcza gdy także skrajna lewica, która zasadę reformy uważa za zdrową i pożądaną, oświadczyła się przeciw niej „z powodu technicznych i politycznych błędów obecnego rządu“.

Mimo to dymisya gabinetu w obecnej chwili nie była konieczna. Rozstrzygnięcie co do projektów podatkowych należy do całej Izby, a większość jej nie jest krępowana opinią wydziałów. Giolitti jednak już tę opinię uznał za dostateczny powód do ustąpienia, a ztąd powstało przekonanie, iż miał on wogóle stały zamiar usunięcia się od rządów i zamiar ten przyspieszył przez przedłożenie projektów podatkowych.

Według telegramów z Rzymu, rozwiązanie przesilenia gabinetowego natrafia na znaczne trudności. Opozycya składająca się ze skrajnej lewicy, z centrum i części prawicy, nie ma wspólnego programu politycznego, a zjednoczyła się ona tylko pod hasłem zwalczania obecnego rządu. Nasuwa się jednak pytanie: czy dla pracy pozytywnej da się utworzyć zwarta większość, złożona z tak różnorodnych żywiołów. Nie jest to rzecz łatwa, bo poszczególne grupy opozycyjne zdążają do innych celów politycznych, a zwłaszcza trudno przypuścić, aby prawica chciała zupełnie poddać się prądom radykalnych frakcyj. Możnaby wprawdzie osiągnąć nowe ugrupowanie stronnictw za pomocą nowych wyborów, ale ta ewentualność jest wykluczona, bo ostatnie wybory do Izby odbyły się zaledwie przed kilku miesiącami.

Utrzymują, iż Giolitti zalecił królowi, aby powierzył Sonninie misyę utworzenia nowego gabinetu. Ma też on dotąd największe szanse objęcia rządów, albowiem zapewniają, iż wszystkie osobistości zapytywane przez króla o radę, wskazywały zgodnie na to, iż tylko Sonnino zdoła z powodzeniem przełamać trudności obecnego położenia. Skład nowego gabinetu budzi niemałą ciekawość i z tego względu, czy Tittoni utrzyma się na stanowisku ministra spraw zagranicznych i czy wskutek zmiany gabinetu nie dozna także pewnej zmiany polityka zagraniczna Włoch, a w szczególności ich stosunek do trójprzymierza. Podobno skrajna lewica nalega, aby w nowym gabinecie zastąpiony został Tittoni osobistością, któraby polityce zagranicznej nadała zwrot bardziej odpowiadający radykalnym poglądom. Z innej jednak strony utrzymują, iż choćby nawet Tittoni ustąpił, polityka zagraniczna Włoch pozostanie ta sama. Powołują się przy tem na fakt w politycznem życiu Włoch niejednokrotnie stwierdzony, iż posłowie włoscy, gdy są w opozycyi, zwalczają całą, a więc i zagraniczną politykę rządu, ale, gdy zostaną ministrami, tę samą politykę sobie przyswajają i bronią jej z równą energią, z jaką dawniej ją zwalczali. Zdarza się to zresztą nie tylko w samych Włoszech.

Rzym. W ciągu wczorajszego popołudnia przyjął król ponownie Sonnina na posłuchaniu.

Rzym. Dzienniki tłumaczą doniesienie o ponownem posłuchaniu Sonnina tem, że otrzymał on misyę utworzenia nowego gabinetu. *Giornale d'Italia* pisze, że dziś dopiero zaczyna się praca około rozwikłania sytuacyi. Istnieją wprawdzie jeszcze trudności, ale patryotyzm i dobra wola zdołają je pokonać. Każdy człowiek we Włoszech jest z jak największem uznaniem dla Sonnina, posiadającego wszelkie zalety i doświadczenia, jakich chwila obecna wymaga.

KRONIKA.

Lwów, 6 grudnia.

— Kalendarz.

Wtorek (7 grudnia):

Ambrożego. — Ludomyśla. — Ekateryny.

Wschód słońca o godzinie 7·09 rano, zachód słońca o godzinie 3·23 po południu.

— P. Minister handlu dr. Weiskirchner przejechał dziś o godzinie 2·30 w nocy przez Lwów, udając się do Czerniowiec, na otwarcie nowego gmachu tamtejszej Izby handlowej i przemysłowej

— JE. ks. Metropolita Szeptycki bawi od dwu tygodni w Rzymie. Dnia 27 z. m. miał dłuższą, bo blisko godzinną prywatną audyencyę u Ojca św. Ks. Metropolita zabawi w Rzymie do 7 b. m., zkąd uda się do Jazłowca na obłóczyny, odbyć się mające 9 b. m., kuzynki swojej Zofii hr. Szembekówny z Siemianic, w Ks. Poznańskiem, która wstąpiła do zakonu PP. Niepokalanek.

— Mianowanie. P. Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego, Adama Ważnego we Lwowie, notaryuszem w Żabiu.

— Rada szkolna krajowa wydała do dyrekcyj wszystkich gimnazyów i szkół realnych następujący okólnik:

Omawiając uroczystości jubileuszowe, poświęcone pamięci Juliusza Słowackiego, stwierdzono powszechnie, że znaczną zasługę w ich uświetnieniu położyło nasze nauczycielstwo szkół średnich, które tak chętnie i godnie uczyniło zadość wezwaniu, zawartemu w okólniku Rady szkolnej krajowej z 6 grudnia 1907, l. 56.921 i oddało wielu cennemi i poważnemi pracami piękny hołd nieśmiertelnemu poecie. Był to czyn, dający zarazem chlubne świadectwo wiedzy, pracowitości i zapałowi dla nauki wśród naszego nauczycielstwa, umiłowaniu przezeń ojczystej mowy i poezyi. Podnieść też należy piękny fakt, że również jeden z profesorów ruskiej narodowości przyczynił się do „Księgi pamiątkowej“ pracą w swoim ojczystym języku.

Rada szkolna krajowa ciesząc się pospołu z nauczycielstwem tym niezykłym sukcesem, poczytuje sobie za miłą powinność wyrazić z tego powodu wszystkim, którzy się do niego przyczynili, żywe zadowolenie i zupełne uznanie.

Niepodobna też wątpić, że podniesienie poziomu i naukowej wartości rozpraw, umieszczonych w „Sprawozdaniach rocznych“, jakie nastąpiło w ubiegłym roku szkolnym 1909 przez ogłoszenie „Księgi pamiątkowej“, utrzyma się i nadal będzie podnietą do poważnej pracy naukowej, która nie pozostanie bez echa w społeczeństwie.

Rada szkolna krajowa daleka jest od krępowania pracowników naukowych jakimś narzuconym programem; tak pomyślny wynik poprzedniego zachęcenia daje jej jednak powód do ponownej inicyatywy w obmyślaniu ważnych aktualnych tematów. Mianowicie Rada szkolna krajowa zwraca uwagę nauczycielstwa na przypadającą w roku 1912 inną ważną datę w dziejach polskiego piśmiennictwa, stuletnią rocznicę urodzin Zygmunta Krasińskiego. Tę pamiętną datę postanowiono na świeżo odbytym kongresie literackim obchodzić w sposób uroczysty, godny wielkiego poety. Nie można wątpić, że do tego hołdu zechce się znowu przyłączyć nasze nauczycielstwo, a nie może ku temu obrać właściwszej i piękniejszej drogi jak — poświęcając również historyczno-literackie prace życiu i twórczości autora „Przedświtu“, względnie epoce i społeczeństwu, które stanowiło tło dla jego podniosłej postaci. — Co się tyczy czasu, który nas dzieli od 1912 r., Rada szkolna krajowa uważa za właściwe oznajmić dyrekcyom co następuje:

Pomimo, że instrukcye ministeryalne z lat 1884 i 1900 były bardzo cennym przewodnikiem dla nauczycieli, zwłaszcza wstępujących do zawodu, to jednak zaprzeczyć się nie da, że ze względu na odrębne usposobienie, upodobania i zdolności naszej młodzieży, jak z drugiej strony ze względu na zmiany, zaszłe w bieżącym roku szkolnym w planie nauk, odpowiednia ich rewizya wydaje się rzeczą pożądaną.

Mając zawsze na oku powodzenie nauki i utrzymanie szkół naszych na wysokości zadania, Rada szkolna krajowa zamierza przeto wziąć pod rozwagę wydanie instrukcyi do nauczania, opartych na nowym planie nauki, a zarazem przystosowanych do właściwości umysłowych naszej młodzieży.

Przystępując do tego dzieła, pragnie skorzystać z doświadczenia nauczycielstwa i dlatego zachęca je niniejszem, by plon tego doświadczenia zechciało złożyć w treściwych rozprawach dydaktycznych, ogłaszając je w sprawozdaniach za rok 1910, ewentualnie 1911.

Zaleca się przytem unikanie wszelkiej polemiki i stanowiska negacyi, a podawanie natomiast pozytywnych wskazówek, jakby należało danego przedmiotu uczyć. — Do tego celu nadawałby się treściwy obraz lekcyj praktycznych, zakończony stosownymi wnioskami. — W szczególności wymagają takiego omówienia przede-

wszystkiem te przedmioty, których plan i zakres uległ znaczniejszym zasadniczym zmianom. Należyte streszczenie się dałoby dyrekcyom możność umieszczenia dwu lub nawet kilku rozpraw dydaktycznych w „sprawozdaniach rocznych". Będzie to cenny dla Rady szkolnej krajowej materyał, z którego przy układaniu instrukcyi skorzysta.

Rada szkolna krajowa nie zaniedba też starania, aby uzyskać fundusz na wynagrodzenie rozpraw, najbardziej udatnych tak, aby sumienna praca mogła także otrzymać materyalne uznanie.

Podobnie jak to się stało przy sposobności zalecania rozpraw o życiu i twórczości Słowackiego, Rada szkolna krajowa nie narzuca bezwględnie powyższego tematu; spodziewa się jednak, że wobec doniosłości i pilnej aktualności poruszonej powyżej sprawy, przeważna większość prac, przeznaczonych do sprawozdań rocznych, poświęcona będzie temu ważnemu przedmiotowi i zapewni nauczycielstwu zasługę współpracownictwa w zamierzonej reformie dydaktycznej.

— **Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli.** W sali posiedzeń magistratu odbyło się w sobotę wieczorem liczne zebranie reprezentantów organizacyj urzędniczych i wybitnych osobistości ze sfer urzędniczych i nauczycielskich, celem podjęcia akcyi przeciwdrożyźnianej.

Po zagajeniu obrad przez radcę Dworu dr. Rydygiera, p. Kowarzyk przedstawił projekt statutu, mającego się we Lwowie zawiązać stowarzyszenia pod nazwą „Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli".

Według projektu statutu, Związek miałby na celu ochronę interesów ekonomicznych i podniesienie dobrobytu członków, a w program swej działalności przyjąłby: pośredniczenie pomiędzy kupującymi a sprzedającymi, celem uzyskania opustów z cen targowych wszystkich potrzeb codziennego życia; zakładanie własnych spółek spożywczych i handlowych, lub przystępowanie do już istniejących, celem obniżenia cen artykułów spożywczych i innych; dążenie do uzyskania dla członków specyalnych ulg, zniżek, udogodnień tak w dziedzinie stosunków ekonomicznych, jak i zawodowych; popieranie i wprowadzanie w życie akcyi budowy tanich mieszkań; wdrożenie akcyi celem uregulowania materyalnych stosunków członków, zabezpieczenie ich na wypadek choroby i śmierci; zbieranie i prowadzenie ewidencyi cen mieszkań i artykułów żywności tak w kraju, jak i zagranicą, celem poparcia u miarodajnych czynników utrzymania równowagi ekonomicznej i harmonii stosunków społecznych, oraz zapobieganie ich naruszaniu; ingerencyę u władz miarodajnych w sprawach o polepszenie bytu materyalnego swych członków przez uregulowanie płac.

Związek ma tworzyć podobne organizacye na prowincyi i dążyć do utrzymania stałej łączności z wszystkiemi tego rodzaju instytucyami w kraju i Państwie, celem solidarnego współdziałania.

Członkami Związku mogą być urzędnicy państwowi, autonomiczni i wszelkich instytucyj publicznych i prywatnych, profesorowie i nauczyciele, wogóle wszyscy funkcyonaryusze, pozostający w stałym stosunku służbowym. Również mogą być członkami Związku kobiety, pracujące w urzędach państwowych i instytucyach publicznych i prywatnych, a ponadto te wszystkie osoby, których źródłem dochodu jest samoistna praca umysłowa, wreszcie emeryci i wdowy.

Po przeprowadzeniu nad projektem wspomnianego statutu kilkugodzinnej dyskusyi, uchwalono ostatecznie zasadniczo potrzebę stworzenia takiego Związku, a do przerobienia projektu statutu w myśl wyrażonych w dyskusyi życzeń, wybrano komisyę, w skład której weszli pp. dr. Adam, Terenkoczy, Maresch, Zieliński i Kowarzyk. Po ukończeniu tej pracy, obecny komitet przygotowawczy ma zająć się zwołaniem walnego zgromadzenia konstytuującego.

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie na prowincyi.** We środę dn. 8. b. m.: Jarosław: K. Missona, Epopeja w przebiegu wieków. — Tarnopol: dr. W. Schreiber, Talent a rzeźba głowy i mózgu (z demonstr.).

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś w poniedziałek, dnia 6 b. m., prof. Uniw. dr. Romer: O lodowcach (z obraz. świetln.) Zakład fizyczny Uniwersytetu Długosza 8. Początek o godz. pół do 8 wieczorem.

We wtorek, dn. 7 b. m., prof. gimn. J. Friedberg: Idea tolerancyi religijnej i narodowej w Polsce. Sala XIII Uniwersytetu, II p. ul. św. Mikołaja 4. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

— **Zjazd delegatów powiatowych Kas chorych** obradował wczoraj w lokalu Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków pod przewodnictwem dr. Domaszewskiego. Przedłożone sprawozdanie rachunkowe zarządu Związku przyjęli zgromadzeni do wiadomości i udzielili zarządowi absolutoryum, poczem uchwalono wkładkę do Związku, a wreszcie następujący wniosek: „Zgromadzenie protestuje przeciw opinii, wyrażonej podczas ankiety, zwołanej przez komisyę parlamentarną dla ubezpieczenia socyalnego, przez jednego eksperta z Galicyi, p. Stanisława Bala w sprawie ustanowienia granicy płacy dla ubezpieczonych na wypadek choroby, albowiem zgromadzenie, na podstawie znajomości stosunków wśród tej kategoryi ubezpieczonych, uważa postawienie jakiejkolwiek granicy poborów tak co do obowiązku ubezpieczenia, jak i świadczeń, za sprzeczne z interesami ubezpieczonych w Kasach chorych". Zarządowi przekazano, aby rezolucyę powyższą przesłał komisyi parlamentarnej dla ubezpieczenia socyalnego.

— **Poświęcenie toru łyżwiarskiego.** Wczoraj przed południem dokonał Najprzew. ks. Biskup dr. Bandurski poświęcenia nowego toru Towarzystwa łyżwiarskiego, znajdującego się na gruntach obok stawu Pełczyńskiego. W uroczystości wzięło udział liczne grono osób z różnych sfer, a przeważnie sportowych, między innymi przybyli: Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Dembowski, członkowie prezydyum miasta z gronem radnych i t. d. Po dokonanem poświęceniu wszystkich lokalności Towarzystwa, pierwszy przemówił prezes Towarzystwa łyżwiarskiego p. Łaszowski, zaznaczając, że uroczystość poświęcenia nowego toru zbiega się z uroczystością 40 rocznicy istnienia Towarzystwa łyżwiarskiego. — Następnie w podniosłych słowach przemówił Najprzew. ks. Biskup Bandurski, życząc, aby Towarzystwo wychowywało młodzież na zdrowych i dzielnych obywateli kraju. — Przemówił dalej prezydent miasta Ciuchciński, zapewniając, że Rada miejska będzie się nadal tem Towarzystwem opiekować, wreszcie zabierali głos dr. Czarnik w imieniu Sokolstwa polskiego i dr. Piasecki w imieniu Polskiego Związku sportowego.

— **Opieka nad sierotami.** W sali obrad wyższego sądu krajowego odbyło się onegdaj pod przewodnictwem JE. dr. Tchorznickiego posiedzenie krajowego komitetu dla spraw ochrony dzieci. — W posiedzeniu wzięli między innymi udział: Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Dembowski, Wiceprezydent dr. Dylewski, radcy Dworu: Merunowicz, Krechowiecki i Baranowski, radca Rządu prof. Barwiński, prezydent miasta Ciuchciński i dyr. Bolesław Lewicki.

Na porządku dziennym była sprawa użycia kwoty, uzyskanej z dobrowolnych składek na cele ochrony dzieci z powodu Jubileuszu Najj. Pana, a którą przyznało Ministerstwo do dyspozycyi kraj. komitetu.

Referat w tej sprawie poruczono p. Aleksandrowi Ostrowskiemu, radcy i referentowi spraw dobroczynności w magistracie m. Lwowa, który też przedstawił odnośne wnioski co do przeznaczenia tej kwoty — dając zarazem wyczerpujący pogląd na obecny stan opieki nad dziećmi opuszczonemi u nas i zagranicą, na podstawie dat urzędowych.

Przed powzięciem decyzyi wybrano subkomitet, który zbierze się w dniach najbliższych i przedstawi uwagi swoje pełnemu komitetowi, poczem nastąpi ostateczna uchwała co do użycia i przeznaczenia powyższej kwoty.

— **Zapowiedziane konferencye francuskie ks. Delahaye** zostały odwołane. Pieniądze za nabyte bilety abonamentowe zwraca księgarnia p. Gubrynowicza i Syna i cukiernia p. Bienieckiego.

— **Zjazd kandydatów adwokatury.** Wczoraj odbyły się w sali ratuszowej obrady kandydatów adwokatury ze Lwowa i z miast, należących do okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie, przy bardzo licznym udziale uczestników, pod przewodnictwem dr. Marynowskiego. Przybyli też na obrady członkowie wydziału lwowskiej Izby adwokatów, prokuratorowie Izby i członkowie rady dyscyplinarnej.

Obszerniejszy referat o stanowisku kandydatów adwokatury wobec projektu nowej ordynacyi adwokackiej wypowiedział dr. Taubes, przyczem postawił referent szereg rezolucyj, które po dłuższej dyskusyi przyjęto. Rezolucye domagają się przeważnie zmian w odnośnych paragrafach projektu. Uchwalono też założyć krajowe Towarzystwo kandydatów adwokatury z siedzibą we Lwowie dla obrony ekonomicznych interesów i godności stanu kandydatów. Zgromadzeni wybrali komisyę, która ma opracować memoryał w myśl wywodów referenta i wręczyć go P. Ministrowi sprawiedliwości i P. Ministrowi dla Galicyi, oraz Związkowi posłów-adwokatów w Radzie państwa.

— **Polskie Towarzystwo przyrodników im. Kopernika** odbędzie posiedzenie ku uczczeniu 100 rocznicy urodzin Karola Darwina we wtorek, dnia 7 b. m., o godz. 6 wieczorem w sali Instytutu fizycznego (ulica Długosza l. 8). Mówić będą: prof. dr. J. Nusbaum i prof. dr. M. Raciborski.

— **Towarzystwo absolwentów Akademij handlowych** odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 12 b. m., o godzinie 3·30 po południu w lokalu Towarzystwa „Szkoły handlowej" przy ul. Skarbkowskiej.

— **Ogólne zebranie rękodzielników, kupców i przemysłowców we Lwowie** odbędzie dziś, w poniedziałek, o godzinie 7 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

— **Rozprawa karna** przeciw mordercy bł. p. Stoffów, Fedkowi Dawydiakowi, odbędzie się w tutejszym sądzie krajowym karnym przed trybunałem sądu przysięgłych dnia 20 b. m.

△ **Znaleziono:** obok Wydziału krajowego czarny zarękawek.

△ **Samobójstwo.** Na strychu realności przy ul. Kadeckiej l. 6 odebrała sobie w sobotę po południu życie przez powiesz nie się dozorczyni tej realności, Agnieszka Dziedzicowa, żona robotnika miejskiej kolei elektrycznej.

Po spisaniu protokołu przez komisyę sanitarno-policyjną, zwłoki odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

Przyczyna samobójstwa nieznana.

△ **Kronika policyjna.** Do zamkniętego mieszkania p. Wilhelma Parnasa, właściciela restauracyi przy ul. Krakowskiej l. 26, włamał się złodziej, po otwarciu drzwi wytrychem i skradł z komody złoty zegarek męski z łańcuszkiem, wartości 300 kor., złoty zegarek damski z długim łańcuszkiem, wartości 300 kor. i znaczną ilość srebra stołowego, ocenionego na 400 kor.

P. Izraelowi Regenbogenowi, właścicielowi składu papieru przy ul. Serbskiej l. 14, skradziono znaczną ilość towaru. Szkoda ma wynosić przeszło 300 kor.

(△) **Znaczniejsza kradzież.** Wczoraj wieczorem dobrali się złodzieje do mieszkania dr. Leona Lesera przy ul. Zyblikiewicza l. 16, porozbijali szafy i biurka i skradli kolczyki brylantowe wartości 1000 kor. i różne inne biżuterye, srebro stołowe, bieliznę i gotówkę 140 kor. Pani Leserowa wszedłszy do kuchni, zastała tam dwu złodziei, wychodzących z łupem z mieszkania. Jeden z nich trącił p. L. silnie, poczem obaj uciekli.

(△) **Dwa rabunki.** Na pl. Krakowskim napadło kilku drabów ubiegłej nocy na Bolesława Gałaszewskiego, kucharza. Napastnicy ubezwładnili go i wydarli z kieszeni 50 koron. Drugi wypadek zdarzył się również w nocy w ul. Furmańskiej. Ofiarą rabusiów padł czeladnik krawiecki Andrzej Andreasik. Zabrano mu 2 K. 80 hal.

— **Schwytanie zbiegłego więźnia.** W Krakowie schwytała onegdaj tamtejsza policya zbiegłego przed kilku miesiącami z Zakładu kary dla mężczyzn w Wiśniczu niebezpiecznego włamywacza, 23 letniego Jana Misiewicza. Podejrzany jest on o popełnienie całego szeregu kradzieży z włamaniem, których dopuścił się po ucieczce swej z więzienia.

— **Szóstą doroczną wielką wystawę** otwarto w Warszawie wobec licznych reprezentantów literatury, prasy i sztuki, oraz tłumnie przybyłej publiczności. Wystawa obesłana została bardzo bogato; na pierwszy plan wybijają się: Józefa Brandta „Bogarodzica", tryptyk Jacka Malczewskiego „Chrystus w Emaus", krajobrazy Chełmońskiego i znakomity „Widok Paryża o zmroku" H. Weyssenhoffa. Obok nich powszechną uwagę ściągają prace: W. Kossaka, Lentza, Fałata, Tetmajera, Wyczółkowskiego i Rapackiego. Krzesz wystawił doskonały portret ś. p. Andrzeja hr. Potockiego; Batowska „Szarże hussaryi pod Chocimem"; Czarnowski monumentalną rzeźbę: „Z drogi".

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek, po raz 1szy „Przyjaciel domu", (Célimare le bien-aimé) komedya w 3 aktach Eug. Labiche i Delacour; — rozpocznie po raz 1szy „Jej Teofil", komedya 1 akcie Marka Sonai; tłumaczył M. Sachorowski.

W wtorek, po raz 2gi „Pajace", opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla; występ Józefa Manna w partyi „Cania", rozpocznie „Verbum nobile", opera St. Moniuszki

We środę, o godz. pół do 4 po poł. po ra 4ty „To szczyt wszystkiego", krotochwila w 3 aktach Jerzego Okonkowskiego; tłumaczył M. Sachorowski.

We środę, o godz. pół do 8 wieczorem „Straszny dwór", opera w 4 aktach Stan. Moniuszki, gościnny występ Henryka Drzewieckiego, artysty opery warszawskiej.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek, „Szczęście Frania", kom. w 3 aktach Włodzim. Perzyńskiego, „Sezon" krotochw. w 1 akcie W. Perzyńskiego.

Środa, o godz. 3 po poł. „Ziemia", sztuka w 4 aktach Leona Połomickiego.

Środa, o godz. pół do 8 wieczorem „Gromiwoja", kom. w 4 aktach Arystofanesa, przekład E. Cięglewicza.

Akademia
ku czci Juliusza Słowackiego
na Uniwersytecie lwowskim.

Lwów, dnia 6 grudnia.

W auli lwowskiego Uniwersytetu odbyła się wczoraj w południe uroczysta Akademia ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego, urządzona staraniem senatu i młodzieży akademickiej. W uroczystości tej wzięli udział: grono zaproszonych gości, profesorowie wszystkich wydziałów i młodzież akademicka.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem przez Chór techniczny hymnu „*Gaude mater Polonia*", poczem wstąpił na trybunę JM. Rektor dr. Stanisław Głąbiński i mniej więcej przemówił w te słowa:

Mocą ducha i idei stoją i rosną narody. Bez własnej siły duchowej, bez ideałów, bez wiary w siłę samodzielną i w swe posłannictwo dziejowe, nie mają narody przyszłości. Jeśli powiedzieć to można o narodach, mających własną organizacyę polityczną, to w wyższym stopniu odnieść należy do narodów w naszem położeniu politycznem. My nie mamy na usługi naszego narodu państwa własnego, z jego olbrzymią siłą materyalną i rozgałęzioną działalnością. My nie mamy w innych dzielnicach naszej Ojczyzny, z wyjątkiem tej najmniejszej, w której żyjemy, państwowych szkół polskich, Uniwersytetów i innych zakładów naukowych, nie mamy państwowego poparcia dla zrzeszonej pracy społecznej i umysłowej. Przeciwnie, owe potężne czynniki materyalne i moralne, jakiemi państwo nowożytne rozporządza, zwracają się przeciwko nam.

W takiem położeniu jedyną trwałą dla nas ostoją jest potęga własnej pracy, własnego dzieła i idei, jest niewzruszona wiara, niezłomne przekonanie o naszej przyszłości, o naszej misyi dziejowej. Wiarę tę czerpiemy z poczucia naszej siły i naszych praw, ze znajomości naszej przeszłości i z dostrzegania ewolucyi w dziejach ludów, z przeświadczenia głębokiego, że wszelka potęga światowa bez duchowego, ideowego podkładu jest przemijająca i prysnąć musi za wiosennym podmuchem prawdziwego postępu ludzkości.

Wiarę tę mamy, wiarą tą żyjemy i rośniemy wbrew wszelkim zamachom i wrogim potęgom, wiarą tą, siłą naszego ducha i naszej dźwignie się niechybnie nasz naród w szczęśliwszej chwili z dzisiejszego poniżenia. Że wiarę tę mamy, że dźwigamy się i patrzymy spokojnie w przyszłość, zawdzięczamy to w pierwszym rzędzie naszym mocarzom ducha, bohaterom czynu i pieśni. Jak ongi prorocy, w chwilach rozpaczy i zwątpienia krzepili oni nas w nadziei i wierze, karcowali nasze narodowe wady, wskazywali na wielką, spoistą i niewydobytą dla celów narodowych masę ludową, która pod promieniem oświaty narodowej przeobrazić musi się w czysty, potężny kryształ niezłomnej, narodowej siły. Dzisiaj wiemy wszyscy, że byli to nasi prawdziwi, natchnieni prorocy, że wskazali narodowi drogę mozolną, ale pewną i jedynie skuteczną, lubo naród nieraz sercem gryźli, aby go wznieść na wyższy poziom, oczyścić z wad i naleciałości dziejowych.

Wdzięczny nasz naród czci swoich bohaterów jako ojców i proroków swoich, obchody uroczyste dla nich mają przedewszystkiem ogólno narodową cechę. Czcimy naszego Kościuszkę na równi z Adamem, a rok ten poświęciliśmy pamięci naszego Juliusza z okazyi setnej rocznicy jego urodzin. W uroczystościach narodowych bierze udział także nasz Uniwersytet, profesorowie i młodzież polska, bo poczuwamy się do obowiązku zawsze iść z narodem, nie chcemy nikomu dać się wyprzedzić w pracy nad jego odrodzeniem.

Z szczególną rzewnością i serdecznością zwracamy się naszą myślą i sercem ku owym mocarzom naszego ducha i narodowych uczuć, którzy w ciężkich chwilach, na wygnaniu w obczyźnie, nieśli przed narodem pochodnie wiary, nadziei miłości, rzucając naokół szerokie snopy światła, olśniewające swoim blaskiem nieraz także obce ludy i ich proroki. Społeczeństwo nasze zrozumie, że chcemy ich uważać także w tym naszym domu, w murach naszej *Almae Matris*, jako swoich, że pragniemy im poświęcić także naszą, jakby rodzinną uroczystość.

Święcimy pamięć Juliusza, który w naszych czasach jakby zmartwychwstał, tak silnie i tak gorąco przemawia do serc i myśli dzisiejszego pokolenia.

Urodzony w czasach żywych, gorących nadziei epoki napoleońskiej, wychowany w dobie zwątpienia i upadku ducha, przebył i przebolał na obczyźnie czasy wojny o niepodległość w r. 1830 i 1831, dalej czasy emigracyi, epokę ruchów rewolucyjnych, prądów demokratycznych, przewrotów w umysłowości europejskiej, a pod naciskiem ich także dobę mistycyzmu. Wszystkie wielkie wypadki wycisnęły piętno w jego umyśle, w jego uczuciach i dziełach. Jest dzieckiem swojej epoki, a jednak innym niż drudzy, zawsze polskim i zawsze naszym. Potężna, twórcza wyobraźnia, podniecona nieszczęściami ojczyzny i świadomością błędów i wad narodowych, wskazała mu ideę ewolucyi, czyśca dziejowego w historyi naszego narodu. Nie szczędziła narodowi wyrzutów i goryczy, aby go przetopić i zamienić w stal hartowną, drogą skruchy i męczeństwa.

Bo Ojczyznę mą w łańcuchu
widząc, miałem tę pokorę,
żem żadnego nie klął ruchu....
czuł gorących, bo sam gorę,
modlił się o czasy nowe...

A te czasy nowe, to praca nad ludem, to idea wyższa „nad ideał ułana“, to matka czynów, „która wszystkie i rozmaite siły ruchu w narodzie rozwinie“, to nakoniec Polska, której Bóg chce, „aby czyniła wysokość między wysokościami, do której dążą w ideałach inne narody“.

Niechże teraz opowiedzą o naszym niezrównanym arcymistrzu słowa i wyobraźni usta, więcej odemnie powołane.

Następnie prof. dr. Jan Kasprowicz wygłosił hucznymi oklaskami nagrodzony odczyt o Juliuszu Słowackim.

Prelegent, po określeniu znaczenia elementu uczuciowo-subjektywnego w poezyi wszechświatowej (Dante, Szekspir, Shelley, Byron), przeszedł do scharakteryzowania kierunku patryotycznego w poezyi polskiej. Ten kierunek patryotyczny powstał u nas wraz z powstaniem w narodzie prądów, dążących do odbudowania ojczyzny i zaznaczył się już w poezyi naszej z końcem XVIII. stulecia, a stał się jej głównym czynnikiem składowym w XIX. stuleciu. Zrozumiano, że tam, gdzie wszystko idzie ku wyzwoleniu, poezya nie może się wyodrębniać, musi stać się wyrazem tego zbiorowego dążenia.

Słowackiego dotąd jeszcze spotyka zarzut, że poezya jego nie ma cech poezyi narodowej i na tych zarzutach buduje się twierdzenie, że w tem właśnie leży przyczyna, dlaczego Słowacki nie przeniknął do duszy całego narodu. Zarzuty te są, zdaniem dr. Kasprowicza, najzupełniej niesłuszne. Sam jeden „Anhelli“ wystarcza, aby wyznaczyć Słowackiemu dominujące miejsce na Parnasie polskiej poezyi wieszczej i patryotycznej.

O tem wszystkiem jednak długo nie chciano wiedzieć i Słowackiego odczuło prawdziwie dopiero młode pokolenie, które też widzi w jego utworach ewangelię idei rozwoju i postępu naszego narodu, widzi wskazanie dróg, mających zawieść nas ku odrodzeniu w przyszłości, widzi wreszcie najcudowniejszą emanacyę ideałów ogólno-humanitarnych, obok ideałów narodowych.

Za to wszystko należy się Słowackiemu cześć nasza i hołd.

Z kolei słuchaczka Uniwersytetu p. Siemaszkówna oddeklamowała z przejęciem ustęp z poematu Słowackiego: „Poeta i natchnienie“.

Przewodniczący „Czytelni akademickiej“ p. Mejbaum zabrawszy następnie głos, przemówił od młodzieży akademickiej, sławiąc serdecznie Słowackiego, jako piewcę młodości.

Akademię zakończyła kantata i chorał, odśpiewany przez Chór techniki.

VI. Wystawa jesienna.

(Dokończenie).

Jarocki, jeden z najzdolniejszych i ciągle postępujących naprzód, młodych artystów, ma na wystawie świetne studyum (nr. 47) o znakomitym typie, sumiennym, nienagannym rysunku, wyrazie i plastyce; Jarocki ma swój odrębny sposób rysowania, w czem nie daruje sobie ani jednego dociągnięcia energicznej, z silnym rozmachem prowadzonej linii, wyrażającej dobitnie i silnie kształt widziany, nie zaniedba żadnego szczegółu, na koszt dobrej całości, jest przy całym swoim niepospolitym talencie i temperamencie, sumienny i ścisły w przestrzeganiu tak strony rysunkowej, jak i barwnej, a przytem nie ma u niego przesady i polującej na zbytnią oryginalność maniery, która ma być często niejako „indywidualną“ cechą i właściwością niektórych artystów. W bardzo dobrym, pod względem kompozycyi autoportrecie „Na nartach“, nie widzimy na twarzy najmniejszego refleksu od śniegu; przyjąwszy nawet, że twarz jest wskutek szybkiej jazdy mocno rozgrzana, to jednak silne światło, bijące od śniegowego pejzażu, jakiś przecież refleks rzucić musi. To jednak jest jedyną i drobną usterką bardzo dobrej bezsprzecznie całości.

Dobre w rysunku są studya Kazimirowskiego; pejzaże i notatki słoneczne Krauzego, na których znać wpływ Stanisławskiego, pojęte bardzo dobrze, w rozłożeniu światła i w umotywowaniu tegoż prawie że bez zarzutu. To samo powiedzieć można o obrazach Kwiatkowskiego, które jednakowoż wykazują więcej indywidualności. Obaj artyści mają dużo cech świadczących o tem, że w przyszłości mogą dać rzeczy niepospolite i piękne. Portret Kulczyckiej razi niesympatyczną kompozycyą z tem mnóstwem papieru, jaki otacza siedzącego pana, głowa jednak malowana jest doskonale, śmiało i szeroko.

Dwa obrazy Malczewskiego („Ellenai“, „Chrystus i Samarytanka“) pominąwszy niepospolite zalety genialnego mistrza, nie są bynajmniej najlepszemi jego płótnami i nietylko, że nic nowego nie przynoszą, lecz raczej niema w nich tego niezrównanego, tak charakterystycznego Malczewskiemu kolorytu, a może nawet zastanawiają pewnem zaniedbaniem perspektywicznem, wskutek czego w „Ellenai“ trudno pogodzić się z symbolicznym pejzażem i ustawionym na nim aniołem, jak również z tym skrótem leżącego na dziwnie wygiętych skrzydłach, ciała. Mimo to całość działa potężnie i jest dziełem zgoła niezwykłem. W „Chrystusie i Samarytance“ kobieta chybia w partyi tego płaskiego czoła, postać zaś Chrystusa ma wyraz daleki od świętości, perspektywa nie trafia również do przekonania. Nie wspominam naturalnie o tych nadzwyczajnych, a tak znanych szczegółach i właściwościach znakomitego artysty, gdyż pisząc o Malczewskim, z góry już samo przez się to się rozumie — płótna też jego, poza tem, co z obowiązku bezstronnego sprawozdawcy powiedzieć musiałem, są ozdobą i atrakcyą — jak zwykle — wystawy.

Praca Misky'ego, który jakby unikał efektów barwnych, wykazują dużo zręczności w dobrym, rzetelnym rysunku. Wielki portret p. J., malowany przez Pautscha, dekoratywnie bardzo dobry, zamaszysty w technice, jest cokolwiek niekorzystnie w pozie uplanowany, rysunek zaś rąk nadmiernie wielkich, odrobinę chybia, razi też cokolwiek przy swojej rzeczywiście szerokiej technice, to prawie drobiazgowe wykończenie łańcucha! W całości rzecz tęga, pełna indywidualnej siły i wyrazu, w chwyceniu charakteru głowy z temi przenikliwemi oczami bardzo trafna. Portret Pautscha, zdaje się podobny, wykazuje wielki krok naprzód tego doskonałego artysty, znanego dobrze nam i zagranicą i jest jednym z najciekawszych obrazów, jakie znajdujemy na wystawie obecnej; bije z niego nieokiełzany temperament i oryginalna indywidualność, nie trzymająca się utartych ścieżek i szablonu, widoczne w tem zaaranżowaniu całości, mającej powagę i gest, a przytem pewną nonszalancyę artystyczną twórcy, który nie chciał przystosować się do „powagi chwili“, do jakiej nastraja toga, biret i dygnitarskie emblematy, wyłamał się z tego i dał rzecz bezpośrednią i szczerą, w której więcej mu szło o indywidualną treść modelu a nie o sztuczną dostojność. Przynajmniej tak się musi rozumieć ten portret, patrząc na niego. Z portretów Pichora najlepszy p. Klary Czop Umlaufowej, świetnie rozmieszczony i ujęty w ramy.

Rejchan dał kilka ładnych pejzaży i „Owoce“ malowane prawie po holendersku, Reyzner „Studyum“ i dziwnie przyczernione „Piwonie ciemne“, które wyglądają tak, jakby je malował Niemiec z początku XVIII. wieku.

Rozwadowski ma niezwykły spryt i zdolność kompozycyjną; wystarczy mu koń, pies, Żyd lub chłop w wyświechtanym surducie, kilka walących się bud, a stworzy obraz zajmujący i żywy. Takim też jest „Powrót z jarmarku“, cały w rodzaju sympatycznego malarza szkap naszych i prowincyonalnych miescin, w których włóczy się z lubością po jarmarkach i zajazdach. Drugi obraz Rozwadowskiego „Śmierć Berka Joselewicza“ wykazuje najwymowniej wartość i rodzaj talentu artysty. Ile tu życia, jaki rozmach żołnierski i fantazya, ile prawdy i tej specyficznie polskiej zamaszystości, jak doskonale pojęta utarczka jeźdźców na tych rozgrzanych koniach, zbudowanych bez zarzutu, ta wściekłość uderzeń potężnemi szablicami, których świst zdaje się słychać, te błyskawiczne ruchy żołdactwa, które otoczyło świetnie odrębującego się Berka! Rozwadowski jest jakby stworzony do tego rodzaju obrazów, zna i odczuwa konia, rozumie jeźdźca, w całość wkłada dużo siły i sentymentu. Rysunek kilku partyi obrazu, koloryt barwnych ubrań i rozmieszczenie światła, bez zarzutu. Artyście należy pogratulować zasłużonego sukcesu, jakim cieszy się jego Berek u publiczności, jeśli tłumem go otacza... Rychtera portret p. Głowińskiego i studyum kobiece w rysunku bardzo rzetelne, jak również jego bardzo dobre „Wrony“ i inne. Rychter-Janowskiej obrazki przy oświetleniu księżyca lub lampy mówią, że artystka umie bardzo dużo i że to talent, któremu znane są wszystkie eksperymenty malarskie; wytknąć tylko musimy w tym, zresztą z ogromnym smakiem malowanym i bardzo dobrym obrazku w oświetleniu lampy, która przecież rzuca otęcz i rozprasza kontury przedmiotów znajdujących się w mrocznym pokoju, to silne uwidocznienie brzegów książek za wyraźnie występujących.

Skoczylasa „Madonna“, obraz niezaprzeczenie jeden z lepszych, ma kilka niekonsekwencyj: u dołu biegnie stylowy, prześliczny, doskonały fryzik drobniutkich kwiatów, po bokach wyrastają niespodziewanie malwy, suknia Madonny malowana jakby przez prymitywów włoskich, twarz znowu szorstko realistyczna, u góry impresyonistyczny baldachim krzewów w guście Stanisławskiego! Miłe, piękne i solidne są floksy i chryzantemy Trusza, który w nich wyczuł kruchość i wiotkość kwiatową, „Z Kaiserwaldu“ zaś, to znakomicie po malarsku zrobiony pejzażyk, pełen powietrza, przestrzeni i światła.

Prócz tych obrazów, wiszą na wystawie ładne widoki morskie Wygrzywalskiego, słoneczne obrazki Batowskiego, główki Piotrowskiego, nie najlepsze jak na „firmę“ artysty warszawskiego, pracowite studyum Stefanowicza z dużym wyrazem i plastyką głowy, obrazy Tyszkowskiego, Matzkego, Janowskiego, Karpińskiej i Baseka.

Rzeźby L. Drexlerówny stanowczo są słabsze od dawniejszych prac utalentowanej artystki. Prócz jednej lub dwu główek dobrych, jest kilka rzeczy niedociągniętych; taki n. p. „Szkic do Hamleta“ ma tytuł pretensyonalny tylko; ta twarz, mniejsza od czaszki, w którą się wpatruje, jest mdła i bez wyrazu — pozatem razi dziwnie starcza chudość ramion przy tem młodem ciele, o źle zbudowanych piersiach. Woskowa figurka sprytnie wcale wygnieciona („Rosalina“) kwalifikuje się do etażerek szklanych jako rzecz przemysłu artystycznego (*Kunstgewerbe*) — z prawdziwą sztuką mało ma ona wspólnego.

Akt kobiecy Szczygielskiego („Spoczynek“) jest z rzadką sumiennością wymodelowany; artysta znający doskonale rysunek ciała, wybrał moment wcale trudny i wywiązał się z niego bardzo dobrze. Te ręce doskonałe i nogi, nie pozostawiają kompletnie nic do życzenia, linie spokojne, łagodne i krągłe, wykończone do najdrobniejszych szczegółów, a mimo to nie wymuskane. Pełna życia i dziecięcej psychologii, ta główka dzieciaka („Tomuś“) znakomita, w wyrazie i rysunku, chwytającym dobrze serdeczny uśmiech sympatycznej buzi z figlarnemi oczkami. Malutkie portreciki, umieszczone wraz z szachami w oszklonej gablotce, dowodzą, że Szczygielski mógłby być doskonałym medalierem; mówi o tem precyzyjność delikatnego rysunku, nie zatracającego wyrazu twarzy i subtelność wykonania.

Rzeźby Góralczyka bardzo dobre w modelacyi, rysunku i w specyalnym „typie“ sympatycznego artysty, dopełniają całości wystawy.

Artur Schröder.

OSTATNIA POCZTA.

— W sobotę przed południem odbyła się w Burgu wiedeńskim w dalszym ciągu narada wojskowa pod przewodnictwem Najj. Pana. Obrady trwały kilka godzin.

— W sobotę o godz. 11 przed południem odbyła się w Budapeszcie węg. rada ministrów przy udziale wszystkich członków gabinetu. Dr. Wekerle, Andrassy i Zichy zdali sprawę z ostatniego posłuchania u Najj. Pana.

Dziś udaje się prezydyum Sejmu węgierskiego do Wiednia celem przedstawienia się Najj. Panu.

— Parlament Rzeszy niemieckiej obradował wczoraj w dalszym ciągu nad projektem ustawy w sprawie zmiany § 15 taryfy cłowej z r. 1902. Po dłuższej dyskusyi odrzucono wnioski lewicy i narodowych liberałów, a ustawę uchwalono w II. czytaniu. Nastąpiło pierwsze czytanie traktatu handlowego z Portugalią.

— Z inicyatywy Ligi narodowo-demokratycznej w Londynie zebrał się w sobotę na placu Trafalgaru wielki tłum, aby zaprotestować przeciw stanowisku Izby lordów w sprawie budżetu. Z siedmiu trybun wygłoszono mowy. Uchwalono rezolucyę, nazywającą postępowanie lordów złamaniem konstytucyi oraz groźbą dla wolności narodu, która może być poręczona jedynie przez zniesienie prawa veta Izby lordów.

Kilku parlamentarzystów, należących do różnych stronnictw, między innymi lord Cromer, Balfour, Burleigh, jakoteż arcybiskupi Westminsteru i Canterbury wydali manifest z żądaniem zaprowadzenia wyborów prowincyonalnych w Anglii.

— Porta turecka i rząd perski postanowiły uregulowania sporu o terytoryum graniczne dokonać dopiero po uspokojeniu i wyjaśnieniu położenia w Persyi. Do tego czasu utrzymane będzie obsadzenie spornych punktów przez wojsko tureckie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 6 grudnia. *(Tel. pr.)*. Rada nadzorcza Tow. Wzaj. Ubezpieczeń rozpoczęła w sobotę obrady pod przewodnictwem prezesa Męcińskiego. W sobotę wieczorem odbył się w dawnym resursie krakowskim obiad dany przez radę nadzorczą na cześć dyrektora referenta p. Franciszka Paszkowskiego.

Kraków, 6 grudnia. *(Tel. pr.)*. Tut. ekspozytura dyrekcyi budowy dróg wodnych ukończy w tych dniach obliczenia w sprawie 8 ofert na roboty około skanalizowania Wisły pod Krakowem. Rozstrzygnięcie nastąpi do dnia 22 b. m.

Ottynia, 6 grudnia. *(Tel. pryw.)* Wybuchł tu wczoraj wieczorem pożar, który szerzy się w zastraszający sposób. Akcya ratunkowa utrudniona z powodu silnego wichru.

Berno mor., 6 grudnia. Komitet wykonawczy czeskiego stronnictwa ludowego i postępowego odbył wczoraj naradę, o której wydano następujący komunikat: „Po sprawozdaniach posłów Bulina, Stamy, Stranskyego zgodzono się na dotychczasowe stanowisko członków stronnictwa w Radzie państwa, a szczególnie na ostre zwalczanie obecnego Rządu przez przedstawicieli stronnictwa w komisyi parlamentarnej klubu czeskiego. Posłów wezwano, aby wytrwali na dotychczasowem stanowisku i zatrzymali dotychczasową taktykę.

Tryest, 6 grudnia. Władze zakazały urządzenia zgromadzeń Związku włoskich nauczycieli, oraz słowiańskich stowarzyszeń politycznych, na których miano zająć stanowisko wobec żądań Słoweńców co do szkół i paralelek w Pobrzeżu. W „Domu narodowym“ zgromadzonych było wielu Słoweńców. Gdy nadeszła wieść o odrzuceniu rekursu przeciw wspomnianemu zakazowi, Słoweńcy urządzili demonstracye uliczne.

Budapeszt, 6 grudnia. Dziennik urzędowy donosi: Najj. Pan zezwolił na nadanie przez budapeszteński Uniwersytet tytułu honorowego doktora medycyny obecnemu ministrowi oświaty hr. Apponyi'emu.

Budapeszt, 6 grudnia. Wyjazd prezydyum Sejmu do Wiednia, celem przedstawienia się Najj. Panu, odroczono z powodu choroby wiceprezydenta Navaya.

Paryż, 6 grudnia. *Eclair* pisze, że ministerstwo wojny na podstawie długich badań nabrało przekonania, że aeroplany można uważać za broń do ataku, że ich użyć można do rzucania pocisków. W przyszłej wojnie będą one odgrywały rolę armat szybkostrzelnych i wywołają straszny skutek i panikę w szeregach nieprzyjacielskich.

Sydney, 6 grudnia. Przewodniczącego stowarzyszenia górników, oraz kilku innych przywódców strejku uwięziono pod zarzutem organizowania sprzysiężenia robotników.

Madryt, 6 grudnia. 13.000 żołnierzy uwolniono, w tem 4000 z Melilli.

Pekin, 6 grudnia. *(Biuro Reutera)*. Rząd wystosował okólnik do poselstw zagranicznych, w którym protestuje przeciw świeżemu rozporządzeniu Rossyi o prawach miast, położonych w strefie kolei rossyjskiej w Mandżuryi i oświadcza, że postępowaniem swem Rossya narusza traktat zawarty w Portsmouth i układ rossyjsko-chiński zawarty w Charbinie, o kompetencyi władz w strefie kolejowej.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 6 grudnia. *(Tel. pr.)*. Sąd skazał 7 nauczycieli ludowych gub. łomżyńskiej, oskarżonych o należenie do stowarzyszenia podżegającego, w zamiarze spolszczenia szkół, ludowych do niepodległości na twierdzę 2—9 miesięcy.

Wilno, 6 grudnia. *(Tel. pr.)*. *Goniec Wileński* dowiaduje się, że sprawa gen.-gubernatorstwa wileńskiego nie jest jeszcze rozstrzygnięta. W kołach Dumy mówią, że mające obecnie przewagę stronnictwo nacyonalistów starało się o skasowanie gen. gubernatorstwa, z kół zaś ministerstwa spraw wewnętrznych dochodzą pogłoski, że mianowanie gen. gubernatora nastąpi w tych dniach. Nadto wbrew dotychczasowym pogłoskom o kandydaturze naczelnika m. Odessy Nachardta obecnie wysuwana jest kandydatura b. gubernatora wileńskiego hr. Pahlena.

Kowno, 6 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Na zjeździe działaczy żydowskich wskazano na niebezpieczeństwo, grożące życiu gminnemu żydów ze strony projektu prawa o wolności sumienia, który wkrótce będzie przepracowany w Dumie. Projekt ten może doprowadzić do rozbicia jednolitej organizacyi na oddzielne grupy.

Katowice, 6 grudnia. *(Tel. prыw.)*. Wszystkim tut. urzędnikom, którzy głosowali podczas wyborów do rady miejskiej na kandydata centrowo-polskiego, wytoczono proces dyscyplinarny.

Petersburg, 6 grudnia. Książę Jerzy Meklenburg-Strelitz umarł tu ubiegłej nocy.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6 grudnia 1909

Hotel George'a.
PP. E. Zieleniewski z Krakowa, L. Horodyski z Tłusteńkiego, J. Wiktor z Zarszyna, K. Bromirski z Faszczówki, K. Nowicka z Bortnik.

Hotel Europejski.
PP. K. Kozłowski z Warszawy, O. Zagrayski z Rossyi, J. Buczkiewicz z Rossyi, K. Promiński z Tarnopola, T. Głogowski z Rossyi.

Hotel Francuski.
PP. J. Głogowski z Rossyi, dr. R. Raciszewski z Rossyi.

Hotel Victoria.
PP. W. Wolski z Rykowa, S. Sozański z Sozania.

Hotel Wanda.
P. M. Spanier ze Zborowa.

Hotel Savoy.
P. S. Łuczakowski z Radziechowa.

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 6 grudnia

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 300 zł. (400 kor.)	355	—	346	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	402	—	412	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 300 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	567	—	565	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	93	60	94	30
„ kra. 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	93	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	98		—	—
4 pr. los w 56 lat	93	30	94	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	20	97	90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	20	93	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	20	93	90
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	70	94	40
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	80	91	50
„ „ „ 4 konwer.	93	—	93	70
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	93	70	94	40
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	115	—	121	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	46
20 frankówka	19	10	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	253	—	255	—
„ „ „ papierowych	254	—	256	—
100 marek niemieckich	117	70	118	10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 grudnia 1909

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	95 30	95 60
styczeń-lipiec	95 30	95 60
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·10	99 30
kwiecień-październik	99 15	99 35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	171·50	175·50
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	265 50	271 50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	328·—	334·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	328 —	334·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·—	291 —
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·50	117·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·25	95 45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·75	96·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·—	116·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	452 75	454·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·75	119·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·—	96·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·—	96·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104 50	—·—
w złocie za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·60	96·60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·30	96·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·25	98·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98 75	99·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·65	97 55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·60	97·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96.—	97·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96 15	96 15
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1884 4 pr.	94·65	95·65
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·40	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100·45	100·65
„ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	152 50	158 50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	214 75	220 75
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	214 —	220 —
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93 15	94 15
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·—	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·70	94·70
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·65	101·65
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93 75	94·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97 35	98·20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·80	91·80
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	102·—	108·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	220·50	241 50
G. Listy zastawne, Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100 50	101 50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·—	96·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	284 —	290 —
„ „ „ „ 1889 3 pr.	276·—	282·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·60	102 60
„ „ „ „ 4 pr.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·65	110·65
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·75	94·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93 15	94·15
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·—	96·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96 50	—·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100 50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99 75	100·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·50	94·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98 50	99·50
„ „ „ 50 lat w. a. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·35	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·30	114·30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·60	89 60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94 65	95·65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ 1893 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	24·16	28·15
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	532 50	542·50
Clary 40 zł. m. k.	192 —	202·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	116·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	115·—	125·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	80·—	84·—
Palfy 40 zł. m. k.	252 —	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	64·—	68 —
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	35 75	40 75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65 —	74 —
Salma 40 zł. m. k.	276 50	286 50
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115 —	125 —
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	314·25	316 25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3480 —	3490 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	672·50	673·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	780 50	781·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	643 —	646 —
Galic. banku hip. 200 zł.	647 —	650·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·—	410·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	503 25	504 25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1775 —	1785 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	585·—	586 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248 50	249 50
Živnostenska banka 100 zł.	248·—	250 —
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	435·—	445 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5390·—	5430 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	490·—	495 —
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	556 —	558 —
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	330 —	340 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1043 —	1049 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	767·—	768 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	765·50	768 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	730 50	731 50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2621·—	2632 —
Schodnicy 500 kor.	542 —	545 —
Tureck. zarz. tytoniów. 500 franków	366 —	367 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	304 —	308 —
N. Wexle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241 20	241 47½
Paryż za 100 franków	95 77½	95 90
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·90	118·10
Włoskie banki	95·12½	95·32½
Francuskie bank.	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95 67½	95 82½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·16	19·18
20-markówka	23·57	23·61
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·87½	118·07½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 15	95·35
Ruble	2·54	2·55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. 636/9 (12138 3—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 29 grudnia 1909 godz. 9 rano przymusowa licytacya 2/3 części realności lwh. 339 gminy Chmielno, składającej się z gruntów ornych o obszarze 29 ar. 71 m.

Cena szacunkowa 160 kor.

Najniższa cena 110 kor. 66 hal.

Dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 11 listopada 1909.

L. cz. E. 349/9 i E. 715/9 (12177 3—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 29 grudnia 1909 godzina 9 rano przymusowa licytacya realności w gminie Mikołajów obok Brodów położonych, a to: lwh. 1109 obejmującej czysty plac budowlany obszaru 11 ar. 87 m, tudzież lwh. 1110, obejmującej parcelę budowlaną i budynki gospodarcze, tudzież grunta orne łącznego obszaru 70 ar. 65 m.

Cena szacunkowa lwh. 1109 i 1110, wynosi 2040 kor.

Najniższa cena lwh. 1109 i 1110, wynosi 2074 kor.

Dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.

Łopatyn, dnia 10 listopada 1909.

L. cz. E. 1723/8 (7) (12296 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Lisku zastąpionego przez dyrektora p. dr. Strutyńskiego adw. w Lisku odbędzie się dnia 20 grudnia 1909 godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności obj. lwh. 420 ks. gr. gm. Ustrzyki dolne.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2650 kor.

Najniższa cena wynosi 1325 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 18 listopada 1909.

L. 9864 (12304 2—2)

Obwieszczenie.

Dnia 15 grudnia 1909 r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w ratuszu powtórna publiczna licytacya w celu oddania w dzierżawę prawa poboru kopytkowego w obrębie gminy miasta Tarnowa na lat cztery, począwszy od 1 stycznia 1910 do 31 grudnia 1913 r.

Cena wywołania wynosi 20.200 kor., wliczając w to czynsz najmu pomieszkań dla poboru kopytkowego na przedmieściach Strusina, Pogwizdów i Zabłocie, wynoszący 800 kor. rocznie.

Ubiegający się o tę dzierżawę, zechcą złożyć przed rozpoczęciem licytacyi w Kasie miejskiej 10 prc. ceny wywołania, a to tytułem wadyum.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w Magistracie w godzinach urzędowych.

Tarnów, dnia 1 grudnia 1909.

Burmistrz:
Dr. Tertil.

L. 41080/09 (12354 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na przeciąg trzech lat t. j. od 1. stycznia 1910 do końca grudnia 1912 bezwarunkowo lub warunkowo t. j. z zastrzeżeniem wypowiedzenia kontraktu na drugi względnie trzeci rok dzierżawy, rozpisuje się niniejszem pod warunkami zawartymi w równocześnie wydanem stąd drukowanem obwieszczeniu trzecią publiczną licytacyę, która się odbędzie w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Stanisławowie zapomocą ustnych i pisemnych nadaży dnia 21 grudnia 1909 od godz. 8-mej rano.

Każdy mający chęć licytowania ustnie lub zapomocą ofert pisemnych ma złożyć wadyum wynoszące 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne wygotowane w przepisanej formie i zaopatrzone w powyższe wadyum tudzież ostemplowane znaczkiem na 1 koronę należy wnosić osobno na każdy poszczególny przedmiot dzierżawy w kopercie opieczętowanej i co do przedmiotu dzierżawnego dokładnie oznaczonej najpóźniej do godziny 2-giej po południu w dniu poprzedzającym dzień licytacyi t. j. do godziny 2-giej po południu dnia 20 grudnia 1909 do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Stanisławowie.

Oferty wniesione po terminie wyżej oznaczonym, lub wniesione w drodze telegraficznej nie będą uwzględnione.

Dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina obowiązany jest pobierać dodatek krajowy w wysokości 30% państwowego podatku i za prawo poboru tego dodatku uiszczać 30% czynszu dzierżawnego razem z czynszem dzierżawnym.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych mogą być przejrzane w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Stanisławowie, tudzież w kancelaryi c. k. Nadzorów straży skarbowej w Stanisławowie, Kałuszu, Dolinie, Tłumaczu, Monasterzyskach, Buczaczu i Potoku złotym.

Liczba porządkowa	Okręg	Przedmiot	Oznaczenie klasy taryfowej	Cena wywołania na każdy rok		Złożyć się mające 10% wadyum		Termin licytacyi
	poborowy			K	h	K	h	
1	Dolina	prawo poboru podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego	—	1625	—	163	—	Dnia 21 grudnia 1909 od godziny 8 rano.
2	Jazłowiec	dtto	—	353	70	36	—	
3	Stanisławów	dtto	—	8172	—	818	—	

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Stanisławów, dnia 29 listopada 1909.

L. cz. E. 448/9 (12031 3—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 29 grudnia 1909 godzina 9 rano przymusowa licytacya realności lwh. 878 gminy Toporów, obejmującej parcelę budowlaną obszaru 1 ar. 13 m, na której zbudowany jest dom mieszkalny.

Wartość szacunkowa 1650 kor.

Najniższa cena 1650 kor.

Dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 16 listopada 1909.

L. cz. 548/9 (12337 2—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 13 grudnia 1909 godzina 9 rano przymusowa licytacya realności w gminie Stanisławczyk położonych a to 7/8 części lwh. 909 składającej się z domu mieszkalnego obszaru 1 a. 83 m., cena szacunkowa 707 kor., najniższa cena 354 kor., 1/4 część lwh. 342 obejmującą parcelę budowlaną obszaru 4 a. 28 m. na której zbudowany jest dom mieszkalny wartości szacunkowej 150 kor., najniższa cena 75 kor.

Dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 30 października 1909.

L. cz. E. 719/9 (5) (12348 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mechla Lasta w Strzyżowie odbędzie się nia 17 grudnia 1909 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya 2/7 części realności lwh. 205 i 2/7 części realności lwh. 207 ks. gr. gm. Godowa objętej Anny z Wiluszów Zarembowej i Wojciecha Wilusza własnych.

Nieruchomości powyż wymienione wystawione na licytacyę są ocenione pierwsza t. j. lwh. 205 ks. gr. gm Godowa na 3250 kor., druga t. j. realność lwh. 207 ks. gr. gm. Godowa na 450 kor.

Najniższa cena wynosi co do 2/7 części pierwszej (205) 619 kor. 03 hal., zaś co do 2/7 części realności lwh. 207 ks. gr. gminy Godowa 85 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne uzupełnione protokolarnie do l. cz. E. 719/9, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Strzyżów, dnia 12 listopada 1909.

L. cz. E. 431/9 (14) (12279 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dr. Józefa Radomyskiego, adwokata w Gorlicach jako zarządcy masy konkursowej F. Meilech i M. Pinkas Landau i tejże jawnych spólników, odbędzie się dnia 30 grudnia 1909 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 celem zrealizowania majątku tejże masy konkursowej licytacya 26/336 części realności lwh. 247 ks. gr. gm. kat. Wysowa objętej, zakład kąpielowy stanowiącej, wspomnianej masy konkursowej własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z wanien łazienkowych, łóżek, materacy, krzeseł, oraz innych przdmiotów w protokole oszacowania wyszczególnionych.

Nieruchomość cała wystawiona na licytacyę jest ocenioną na kwotę 89.508 kor., a przynależność na kwotę 3681 kor.

Na podstawie tutejszo-sądowego wyroku z dnia 23 lipca 1909 C. V. 14/9 wyłącza się z licytacyi jako stanowiące własność Małki Landau: „Willę pod orłem" wartości 4261 kor. 50 hal. i „restauracyę izraelicką" wartości 5333 kor. 50 hal. zaczem wartość 26/336 części tej realności ustala się na kwotę 6184 kor. części przynależności zaś na 290 kor.

Najniższa cena wynosi 4316 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie poniżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 15 listopada 1909.

L. cz. E. 2585/9 (5) (12108 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kaspra Blaszke w Kleparowie, odbędzie się dnia 31 grudnia 1909 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. IV. licytacya: 1. połowy realności lwh. 498 gm. Kleparów składającej się z parceli bud. 61/1 oraz parcel gr. 214/1 i 412/1 domu mieszkalnego i budynku gospodarczego, 2 całej realności lwh. 501 gm. Kleparów składającej się z parcel gr. 414/6 i 412/3, 3. 1/6 części realności lwh. 503 gm. Kleparów składającej się z parcel gr. 414/6, 412/4 i parc. bud. 61/3 bez przynależności.

Nieruchomości powyższe względnie ich części wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1. na 9065 kor., ad 2. na 2140 kor. 50 hal., ad 3. na 494 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 5764 kor., ad 2. 1427 kor., ad 3. 330 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 12 listopada 1909.

L. cz. E. 111/9 (8) (12351 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Katolickiego Towarzystwa rolniczo-zaliczkowego w Wadowicach, zastąpionego przez adw dr. Krokowskiego tamże, odbędzie się dnia 28 grudnia 1909 o godzinie 3 po południu w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5 licytacya realności lwh. 702 ks. gr. gm. kat. Przeciszów objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 4286 kor. 37 hal.

Najniższa cena wynosi 2857 kor. 58 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się po przeprowadzonej ustnej rozprawie i po sprostowaniu pomyłek rachunkowych niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 9 listopada 1909.

L. cz. E. 66/7 (38) (12410 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku hipotecznego we Lwowie i innych wierzycieli odbędzie się dnia 31 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya majętności tabularnej Mykietniki, objętej wykazem hipot. 94 tutejszej księgi gruntowej dla większych posiadłości wraz z przynależnościami, składającemi się z dworu, budynków gospodarczych, inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 354.898 kor., przynależności zaś na 11.428 kor.

Najniższa cena wynosi 236.599 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Złoczów, dnia 10 listopada 1909.

L. cz. E. 53/9 (12386 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Spółki oszczędności i pożyczek w Potoku złotym, zastąpionej przez adw. dr. Borysiewicza w Potoku złotym, odbędzie się dnia 20 grudnia 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności lwh 825, 918 i 963 księgi gruntowej gminy Sokołów wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 4640 kor., przynależności zaś na 460 kor.

Najniższa cena wynosi 3400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Potok złoty, dnia 30 października 1909.

L. 5814 (12402 1—3)

Obwieszczenie.

W Wydziale Rady powiatowej w Brodach odbędzie się w dniu 27 grudnia 1909 licytacya sprzedaży drzewostanu z 50 morgów lasu gminy Szczurowice, cena wywołania 97.500 kor., wadyum 10 prc.

Celem oględzin lasu należy zgłosić się do Zwierzchności gminnej w Szczurowicach.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Brody, dnia 27 listopada 1909.

L. cz. E. 1999/9 (12435)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Joela Fink odbędzie się 9 grudnia 1909 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 dom Borowca licytacya realności lwh. 375 ks. gr. Terło wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7760 kor.

Najniższa cena wynosi 5174 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stary Sambor, 30 października 1909.

L. cz. E. 1376/9 (12428 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Hahna, odbędzie się dnia 23 grudnia 1909 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 238 gm. Staromiejszczyzna składającej się z pb. lk. 76 i 77 na których znajdują się dom gliniany słomą kryty, obejmujący jedną izbę, kuchnię, 2 komórki, sień tudzież szopa, stodoła i inne budynki gospodarcze, dalej z parc. ogr. 327/102, 327/136, 327/137 o łącznym obszarze 967 s² pgr. 1 538, 823, 824, 945 i 539/1 o obszarze około 5 morgów wraz z przynależnościami składającemi się z płotu i 24 drzew owocowych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona z przynależnościami przy uwzględnieniu prawa przechodu i przejazdu przez pr. lk. 538 i 539/1 na rzecz parceli 539/2 na 5320 kor.

Najniższa cena wynosi 3626 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 10 listopada 1909.

L. cz. 877/9 (6) (12422 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 grudnia 1909 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 189 ks. gr. Tuczapy, składającej się z parceli budowlanej z budynkami oraz z ogrodu, roli i pastwiska, około 11 morgów zawierających wraz z przynależnościami składającemi z kilku szczeków bezwartościowych oraz połowy realności lwh. 242 ks. gr. Tuczapy, składającej się z parcel budowlanych z budynkami oraz z ogrodu, roli i łąki o obszarze około 3 morgów.

Nieruchomość lwh. 189 gm. Tuczapy wystawiona na licytacyę, jest wartości szacunkowej 11.450 kor. zaś połowa realności lwh. 242 tejże gminy jest wartości szacunkowej 2550 kor.

Najniższa cena odnośnie do realności lwh. gm. Tuczapy wynosi 8434 kor. zaś co do połowy lwh. 272 tejże gm. wynosi 1700 kor., poniżej których sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie tutejszym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądo zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 29 listopada 1909.

L. cz. E. 4620/8 (15) (12216 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 31 grudnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. odbędzie się licytacya niewydzielonej połowy realności obj. lwh. 873 i 800 gm. Zamarstynów a to: budynku mieszkalnego i stajni z wozownią, prc. gr. 147/13, 147/2, 147/14 i 147/15 ogrodu i prc. gr. 147/11, 147/1, 147/12 dróg z przynależnościami, składającemi się z szopki, parkanu, studni, skrzyni, 3 futryn drabiny, sztachetów i 2 grusz.

Połowa tych nieruchomości stanowiących fizycznie jedną całość wystawioną na licytacyę jest oceniona łącznie na 6853 kor. z czego połowa gruntów na 2203 kor., przynależności zaś na 101 kor.

Najniższa cena, wynosi (1469 kor., 2376 kor.) 3845 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej połowie nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 6 października 1909.

L. cz. E. 717/9 (6) (12391 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie zbiorowej Kasy sierocej c. k. Sądu powiatowego w Wiśniowczyku, odbędzie się dnia 27 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11, licytacya realności oznaczonych lwh. 66 i 282 ks. gr. gm. kat. Burkanów Wasyla Sywulskiego i Atanazego Sywulskiego własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: lwh. 66 na 90 kor., zaś lwh. 282 na 390 kor.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 66 kwotę 60 kor., co do lwh. 282 kwotę 260 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katatralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 24 listopada 1909.

L. cz. E. 2744/9 (12434)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Arona Schmerzlera, odbędzie się dnia 27 grudnia 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11, licytacya 7/12 części realności lwh. 227, 7/24 części realności lwh. 229 gm. kat. Manasterczany wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 chat, szopy, 3 obrogów, 25 drzew owocowych i 35 wierzb.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona ad a) 262 kor. 5 hal., ad b) 58 kor. 31 hal., przynależności zaś na 330 koron.

Najniższa cena wynosi 433 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sołotwina, dnia 13 listopada 1909.

L. cz. E. 2605/9 (4) (12423)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Mendla Jurana, kupca w Sołotwinie, odbędzie się dnia 27 grudnia 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya 1/4 z 2 4 części realności obj. lwh. 543 i 1/4 części realności obj. lwh. 545 ks. gr. gm. Babcze o obszarze 21/1 morgów, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego i drzewostanu.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione wraz z przynależnościami razem na 290 kor.

Najniższa cena wynosi 193 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sołotwina, duia 13 listopada 1909.

L. cz. E. 1057/9 (7) (12430)

Edykt licytacyjny.

Dnia 23 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya 1/3 z 1/6 części realności lwh. 396, 1/10 lwh. 399, 1 4 z 1/4 lwh, 612, 1/4 lwh. 1561, lwh. 1592, 2/12 lwh. 2038, 2/12 z 1/6 lwh. 2040, 2 12 z 2/12 lwh. 2042, 2,12 z 1/6 lwh. 2044, 2/12 z 1 3 lwh. 2048, 2/12 z 2 12 lwh. 2306, 1/4 lwh. 2733, 4/144 lwh. 2779, 1/3 i 1/4 z 2/3 lwh. 2824, 4/16 lwh. 2995, lwh. 3013, 1/18 lwh. 3142 gm. Perehińsko wraz z przynależnymi budynkami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 3916 kor. 46 hal.

Najnisza cena wynosi kwotę 2610 kor. 96 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rożniatów, dnia 1 listopada 1909.

L. cz. E. 1348/9 (4) (12387)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Helsingera w Pruchniku, odbędzie się dnia 20 grudnia 1909 o godzinie 8 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw karnych, licytacya realności lwh. 279 gm. Rokietnica.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3327 kor. 13 hal., przynależności zaś na 1450 kor.

Najniższa cena wynosi 3184 kor. 76 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pruchnik, dnia 18 listopada 1909.

L. cz. E. 1712 9 (5) (12432)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maryi ze Strutyńskich Babczuk z Bitkowa, odbędzie się dnia 27 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya 1/3 części realności lwh. 358 gm. Bitków o obszarze 2 m. 52 sążni kwadr., wraz z przynależnościami, składającemi się z dwu chat i 8 drzew owocowych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależnościami na 676 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi 451 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sołotwina, dnia 2 listopada 1909.

L cz. E. 1366/9 (10) (12371)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Róży Goldbergowej w Krakowie zastąpionej przez adw. dr. Springera w Bochni odbędzie się dnia 28 grudnia 1909 o godzinie 11 rano w sądzie tutejszym w biurze Nr. 12 licytacya 3/6 części realności lwh. 1665 ks. gr. gminy Bochnia obętej, położonej przy ulicy Różannej i składającej się z parceli budowlanej lk. 102 obszaru 155 m², dwóch chlewów i 2 szop drewnianych.

Części nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 1730 kor.

Najniższa cena wynosi 1153 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, dnia 23 listopada 1909.

L. cz. E. 855/9 (6) (12426)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Vogelfängera odbędzie się dnia 29 grudnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, Nr. 8 licytacya realności objętych lwh. 144, 295 i 811 ks. gr. dla gminy Bojaniec.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 450 kor., 830 kor. i 700 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor., 554 kor. i 467 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mosty wielkie, dnia 7 listopada 1909.

L. cz. E. 1969/8 (12346)

Dnia 30 grudnia 1909 godzina 10 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym licytacya 1/2 lwh. 106, 1/2 lwh. 107, 1 4 część lwh. 219 i całego lwh. 235 gm. Czeremcha Pawła Małeńczaka własnych.

Nieruchomości powyższe ocenione są, a to: 1/2 lwh. 106 na 202 kor. 90 hal., 1/2 lwh. 107 na 4302 kor. 50 hal., 1/4 część lwh. 219 na 56 kor. 30 hal., zaś lwh. 235 na 878 kor. 60 hal., razem na 5440 kor. 30 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi kwotę 3626 kor. 87 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 20 października 1909.

L. cz. E. 3034/9 (12419)

W sądzie tutejszym odbędzie się 23 grudnia 1909 godzina 10 rano (biuro egzekucyjne) licytacya 3/4 części realności lwh. 874 gm. Buczacz, wartości szacunkowej 921 koron.

Najniższa cena wynosi 460 kor. 50 hal.

Akta przejrzeć można w tut. Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 19 listopada 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 275/9 (5) (12234 3—3)

Przeciw Annie Augustyn po Antonim, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Józefa Cwiąkałę zastąpionego przez adw. dr. E. G. Festenburga w Brzozowie pozew o zapłatę kwot 197 kor. 50 hal. i 370 kor. 25 hal. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 23 grudnia 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Anieli Augustyn po Antonim ustanawia się pana dr. Maurycego Goldmanna adwokata w Brzozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzozów, dnia 22 listopada 1909.

L. 868 (12221 2—3)

Ogłoszenie.

Adwokat dr. Wiktor Ramert przesiedlił się z Jarosławia do Czortkowa.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 18 listopada 1909.

L. cz. C. IV. 311/9 (1) (12388)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Semańczykowi z Lipowca, obecnie niewiadomemu z miejsca pobytu wniósł Seman Stefura pozew o 250 kor.

Rozprawę wyznaczono na 14 grudnia 1909 o godzinie 9 rano.

Kuratorem pozwanego ustanowiono dr. Placzka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 24 listopada 1909.

L. XVII. $\frac{7826}{70}$

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 27. listopada do 4. grudnia 1909.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Wąglik	Bóbrka	Zaleśce (4 zagr.);
	Bochnia	Wola zabierzowska (2 zagr.);
	Gorlice	Stawczany ob. dw. (1 zagr.);
	Lwów	Sieciechów (1 zagr.);
	Skałat	Stawki (2 zagr.);
Nosacizna u koni	Borszczów	Niwra ob. dw. (1 zagr.);
	Brzozów	Pawłokoma (1 zagr.);
	Rzeszów	Matysówka (1 zagr.), Zalesie ob. dw. (1 zagr.);
	Stanisławów	Kołodziejówka (1 zagr.);
	Złoczów	Wicyń ob. dw. (1 zagr.);
Świerzb u koni	Cieszanów	Łówcza ob. dw. (1 zagr.);
	Jaworów	Ożomla ob. dw. (1 zagr.), Rogóżno ob. dw. (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Zazulińce ob. dw. (1 zagr.);
Róża świń	Borszczów	Dębówka (1 zagr.),
	Brzesko	Mokrzyska (1 zagr.), Zabawa (1 zagr.);
	Dąbrowa	Łąka żabiecka (1 zagr.);
	Dobromil	Leszczawa górna (2 zagr.);
	Gorlice	Długie (1 zagr.), Kobylanka (1 zagr.);
	Grybów	Grybów (1 zagr.);
	Kałusz	Kopanka (1 zagr.);
	Kraków	Przeginia narodowa (1 zagr.);
	Nowy Targ	Zakopane (1 zagr.);
	Rohatyn	Bursztyn (1 zagr.), Czercze (2 zagr.),
	Skałat	Magalówka (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Sokolniki (4 zagr.);
	Tarnów	Pleśna (1 zagr.), Skrzyszów (1 zagr.);
	Trembowla	Strusów (1 zagr.);
	Wadowice	Wieprz (1 zagr.);
	Zborów	Podhajczyki (6 zagr.), Urlów (7 zagr.);
	Żółkiew	Sulimów (1 zagr);
Pomór świń	Cieszanów	Chlewiska (1 zagr.), Lubaczów (1 zagr.), Lubliniec nowy (7 zagr), Łukawica (1 zagr.), Wola wielka (1 zagr.);
	Czortków	Antonów ob. dw. (1 zagr.);
	Kosów	Kobaki (7 zagr.), Pistyń (3 zagr.), Rybno (1 zagr.), Smodna (2 zagr.);
	Kraków	Dąbie (1 zagr.), Rakowice (1 zagr.);
	Rawa ruska	Biała (6 zagr.), Dziewięcierz (25 zagr.), Hołe rawskie (49 zagr.), Hrebenne (4 zagr.), Hujcze (2 zagr.), Kamionka wołoska (43 zagr.), Karów (2 zagr.), Korczów ob. dw. (1 zagr.), Kornie (17 zagr.), Lubycza kameralna ob. dw. (1 zagr.), Lubycza kniazie (2 zagr.), Ławryków (37 zagr.), Magierów (15 zagr.), Mosty małe (1 zagr.), Okopy (13 zagr.), Poddębce (2 zagr.), Potylicz (5 zagr.), Rawa ruska (25 zagr.), Rzeczyca (26 zagr.), Rzyczki (10 zagr.), Wierzbica (2 zagr.), Wulka mazowiecka (8 zagr.), Zaborze (2 zagr.), Zastawie (3 zagr.), Żurawce (4 zagr.);
	Śniatyn	Popielniki (5 zagr.), Rusów ob. dw. (1 zagr.), Zadubrowce gm. i ob. dw. (5 zagr.);
	Sokal	Bełz (2 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Prusinów (3 zagr.); Przewodów (7 zagr.), Sokal (3 zagr.);
	Żółkiew	Doroszów wielki (4 zagr.), Udnów (1 zagr.);
Szelestnica	Bóbrka	Zaleśce (1 zagr.);
	Rudki	Podhajczyki (1 zagr.);
Wścieklizna	Pilzno	Bukowa (1 zagr.);
	Rohatyn	Buzdwiany (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Jadachy (1 zagr.);
	Zborów	Kabarowce (1 zagr.);
	Kraków miasto	Dzielnica I. (1 zagr.).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 4. grudnia 1909.

L. cz. C. III. 326/9 (12420)

Edykt.

W sprawie Stefana i Michała Samulaków w Łówczy, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Cieszanowie przeciw Iwanowi Samulakowi i nieznanemu z miejsca pobytu Wasylowi Samulakowi i tow. w Łówczy ma być doręczoną uchwała z dnia 10 listopada 1909 liczba czyn. C. III. 326/9 (1), którą wyznaczono audyencyę na dzień 7 grudnia 1909 o godzinie 10 rano.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Wasyl Samulak przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana dr. Henryka Loebla adw. w Cieszanowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Wasyla Samulaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo. dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, dnia 10 listopada 1909.

L. cz. C. I. 394/9 (1) (12425)

Edykt.

Przeciw nieobj. masie spadkowej po bł. p. Samuelu Reichu i bł. p. Dawidzie Leibie Reichu w Drohobyczu, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Medenicach przez Ruchlę Wechselberg w Rolowie pozew o wykreślenie prawa zastawu zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 17 grudnia 1909 o godzinie 9 rano w tut. sądzie.

Celem strzeżenia praw powyższych mas spadkowych ustanawia się pana c. k. notaryusza Kazimierza Bodakowskiego w Medenicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższe pozwane masy spadkowe w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Medenice, 31 października 1909.

L. cz. C. II. 388/9 (1) (12394)

Edykt.

Przeciw Dmytrowi Romanów z Jezierny, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Wojtka Stonogę z Jezierny pozew o zapłatę 507 kor. 46 hal.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w tut. sądzie audyencyę na dzień 16 listopada 1909 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Dmytra Romanów ustanawia się pana dr. Dawida Naglera adw. w Zborowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Dmytra Romanów w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zborów, 25 października 1909.

L. cz. C. II. 441 9 (2) (12369)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Machałowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c k. sądu powiatowego w Brzesku przez Pinkasa Brandstattera pozew o 273 kor. 70 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 15 grudnia 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszka Machała ustanawia się pana adw. dr. Władysława Cygę w Brzesku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzesko dnia 19 listopada 1909.

L. cz. C. I. 430/9 (1) (12375)

Edykt.

Przeciw Nykole Antoszków, którego miejsce pobytu jest niewiadome, wniósł Nykoła Pasternak pozew o zapłacenie 1000 kor.

Uustna rozprawa wyznaczona na dzień 15 grudnia 1909 o godzinie 9 rano.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Nykoły Antoszków kuratorem pan Józef Kasztelewicz kandydat adwokacki w Bursztynie, zastępywać go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki osobiście, lub przez pełnomocnika w sądzie się nie zgłosi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bursztyn, dnia 11 listopada 1909.

L. cz. C. XIII. 626/9 (1) (12395 1—3)

Edykt.

Przeciw p. Lazarowi Pick, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez p. Henryka Körnera właściciela realności we Lwowie pozew o 944 kor. 68 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 16 grudnia 1909 o godzinie 10 rano w sali I. podpisanego sądu.

Celem strzeżenia praw p. Lazara Picka ustanawia się pana dr. Adolfa Kohanego adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XIII.

Lwów, dnia 23 listopada 1909.

L. cz. C. II. 327/9 (4) (12392)

Edykt.

Przeciw Jurkowi Lazoriek ze Starych Kut, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zabłotowie przez Eliasza Stahla w Zabłotowie pozew o zapłatę kwoty 616 kor. 72 hl.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 28 grudnia 1909 o godzinie 8 rano, biuro Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Jurka Lazorieka ustanawia się pana adwokata dr. Bartza w Zabłotowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jurka Lazorieka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zabłotów, dnia 30 listopada 1909.

L. cz. Dz. h. 2935/9 (12364 1—3)

Edykt.

W sprawie Anny z Stadniczeńków Mazuryk o bezciężarowe wydzielenie z realności lw. 678 ks. gr. dla III. dz. miasta Kołomyi pgr. 718/13 przestrzeni 1 ar. 25 m² i pgr. 721/4 przestrzeni 7 ar. 38 m² ustanowiono dla niewiadomych z pobytu wierzycieli Bazylego Łojwaninka Ilka i Antoniny z Sanojców Łojwaniuk, na rzecz których wpisane prawo zastawu dla sumy 2000 kor. kuratorem adw. dr. Jurkiewicza, oraz wzywa się ich, by możliwe sprzeciwienie się do 25 stycznia 1910 wnieśli, gdyż po upływie tego terminu uważani będą za zgadzających się na bezciężarowe wydzielenie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 15 listopada 1909.

L. cz. C. 385/9 (1) (12383)

Edykt.

Przeciw Jakóbowi Greb i Karolowi Greb, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kulikowie przez Schmelke Kaufmanna pozew o wykreślenie prawa zastawu zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 30 grudnia 1909 o godzinie 9 rano w tym sądzie, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Jakóba Greba i Karola Greba ustanowiono pana Juliana Plutyńskiego adwokata w Kulikowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba Greba i Karola Greba w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kulików, dnia 30 listopada 1909.

L. cz. C. XII. 789/9 (1) (12368)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Władysławowi Uszko wniósł Józef Strojny w Mikołajowicach pozew o zapłatę 400 kor.

Rozprawa odbędzie się 31 grudnia 1909 o godzinie 10 rano, biuro Nr. 17.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego Władysława Uszki kurator Michał Uszko w Mikołajowicach będzie go zastępował dopóząd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Tarnów, dnia 25 listopada 1909.

Kuratele.

L. cz. P. 167/9 (5) (11714 3—3)

Edykt.

Za obłąkaną uznano Hapkę Melnyk w Strzemilczu.

Kuratorem jej ustanowiono Teodora Melnyka w Strzemilczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łopatyn, dnia 19 października 1909.

L. cz. P. VIII. 11/9 (11765 2—3)

Za umysłowo chorego uznano Józefa Julkę w Nowym Targu.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Kolasę w Nowym Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 23 września 1909.

L. cz. L. VII. 10/9 (8) (11865 2—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Aleksandra Polańskiego w Łabowej.

Kuratorem jego ustanowiono Juliusza Sterankę adjunkta c. k. kolei państw. w Nowym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Nowy Sącz, 20 listopada 1909.

Konkursa.

L. 2045/09 (12152 1—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w Rożnowie z roczną płacą 1400 kor. i ryczałtem na objazdy w kwocie 600 kor.

Posada ta połączona jest z prawem do emerytury w granicach postanowień ustawy z dnia 12 maja 1909 Nr. 68 Dz. u. kr.

Do okręgu sanitarnego w Rożnowie należą gminy i obszary dworskie: Rożnów z kopalnią węgla, Dżurów, Nowosielica, Popielniki i Trościaniec.

Lekarz okręgowy obowiązany jest utrzymywać aptekę domową.

Wymogi:

1. obywatelstwo austryackie;
2. dyplom doktora medycyny;
3. nieskazitelny charakter;
4. znajomość języków krajowych;
5. praktyka najmniej dwuletnia w zawodzie lekarskim;
6. nieprzekroczony wiek lat 40 i fizyczna zdatność do pełnienia obowiązków lekarza okręgowego.

Pierwszeństwo mają ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, lub egzaminem fizykackim.

Podania zaopatrzone w dokumenta, stwierdzające wyżej podane wymogi, należy wnosić w terminie do 24 grudnia 1909.

Z Wydziału powiatowego.

Sniatyn, dnia 20 listopada 1909.

Prezes: Moysa.

LW. 112.461/09 (11158 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs z terminem prekluzyjnym po koniec miesiąca kwietnia 1910 na oryginalne, czystym ruskim językiem napisane utwory sceniczne z zakresu dramatu, poważnej komedyi i sztuk ludowych ze śpiewami lub bez śpiewów, takiej objętości, iżby zapełniły cały wieczór teatralny.

Prace konkursowe nadsyłać należy w powyższym terminie pod adresem Wydziału krajowego we Lwowie zaopatrzone znakiem lub godłem autora, które zamieścić należy na zamkniętej kopercie, zawierającej wewnątrz imię, nazwisko i dokładny adres autora.

Prace już drukiem ogłoszone, jak niemniej przedstawione na którejkolwiek scenie, nawet amatorskiej, również manuskrypty pisane własną ręką autorów lub pismem nieczytelnem, są z konkursu wykluczone. Nie będą również przypuszczone do premiowania prace autorów już nieżyjących, chociażby dotąd nie były ogłoszone.

W przeciągu trzech miesięcy po upływie terminu konkursowego nastąpi rozstrzygnięcie konkursu i przyznanie nagród przez osobną komisyę konkursową, która zbierze się w Wydziale krajowym pod przewodnictwem Członka Wydziału krajowego Mieczysława Onyszkiewicza.

Do tej komisyi zaprosił Wydział krajowy:

1. Wgo Jana Kiweluka, Członka Wydziału krajowego;
2. Wgo dr. Michała Hruszewskiego, c. k. profesora Uniwersytetu lwowskiego;
3. Wgo Jarosława Ilnickiego, c. k. radcę Sądu krajowego we Lwowie;
4. Wgo Eliasza Kokurudza c. k. profesora gimnazyum akademickiego we Lwowie;
5. Wgo dr. Aleksandra Kolessę, c. k. profesora Uniwersytetu lwowskiego;
6. Wgo Hilaryona Ogonowskiego. c. k. profesora gimnazyum akademickiego we Lwowie;
7. Wgo dr. Eugeniusza Oleśnickiego, posła na Sejm krajowy;
8. Wgo dr. Cyryla Studzińskiego, c. k. profesora Uniwersytetu lwowskiego;
9. Wgo Włodzimierza Szuchiewicza, c. k. profesora szkoły realnej we Lwowie;
10. Wgo dr. Michała Wołoszyna, kandydata adwokatury i dyrygenta Towarzystwa śpiewackiego „Bojan“;
11. Wgo Józefa Stadnyka, dyrektora teatru ruskiego.

Komisya konkursowa rozstrzygnie większością głosów i przyzna trzy nagrody, a mianowicie:

pierwszą w kwocie 700 kor.,
drugą w kwocie 500 kor.,
trzecią w kwocie 300 kor.,

trzem utworom uznanym za najlepsze z pomiędzy nadesłanych na konkurs, bez względu na rodzaj utworów, byleby każdy z nich należał do rodzajów wymienionych w niniejszem ogłoszeniu, komisya może zatem wszystkie premie przyznać utworom jednego rodzaju. Nagrodzone utwory stają się własnością Towarzystwa „Ruska Besida“ we Lwowie z wyłącznem prawem przedstawienia ich na scenie. Manuskrypty na konkurs nadesłane, zwrócone zostaną właścicielom na ich koszt wraz z kopertami zamkniętemi, jeżeli Wydziałowi krajowemu wskażą w inny sposób swoje adresy.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 19 października 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. 36/8 (5) (12050 3—3)

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Fedia Katarynycz.

Wedle doniesienia Kasi Katarynycz z 30 grudnia 1908 T. 36/8 (1) i przylegającego do tego doniesienia należycie uwierzytelnionego wyciągu z dziennika okrętu „Batavia“ miał małżonek jej Teodor (Fedio) Katarynycz zginąć 1 kwietnia 1907 w czasie podróży morskiej z Hamburga do Nowego Yorku prawdopodobnie w taki sposób, że z pokładu okrętowego wpadł do morza i tam utonął.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Fedio (Teodor) Katarynycz poniósł śmierć, przeto na prośbę Katarzyny Katarynowiczowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora, którego w osobie c. k. notaryusza p. Daniłowicza w Turce ustanawia się aż do dnia 1 marca 1910.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjeciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 3 czerwca 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 254/9 Rej. A 46 (12061 3—3)

Wpis do rejestru handlowego Oddział A.

Do rejestru handlowego Rej. A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Muszyna.

Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo budowy kolei lokalnej Muszyna-Krynica W. Jenkner i J. Zwoniček.

Przedmiot przedsiębiorstwa: jak wyżej.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Wiktor Jenkner i Józef Zwoniček.

Do zastępstwa jest uprawniony: każdy z wspólników sam.

Podpis firmy: Józef Zwoniček albo W Jenkner własnoręcznie przez dotyczącego wspólnika wypisane.

Dzień wpisu: 20 listopada 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 20 listopada 1909.

Ogłoszenie.

XV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

I. Galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu chemicznego we Lwowie odbędzie się w dniu 23 grudnia 1909 o godz. 3 po południu w sali cenzorów Banku krajowego.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i powołanie dwu skrutatorów i sekretarza.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i przedłożenie bilansu z dniem 30 września 1909.
3. Sprawozdanie komitetu rewizyjnego o bilansie i wniosek na absolutoryum za czas od 1 marca do 30 września 1909.
4. Zmiana statutów.
5. Zmiana regulaminu dla Rady zawiadowczej.
6. Sprawa składu i odnowienia Rady zawiadowczej.
7. Unormowanie wynagrodzeń dla Rady zawiadowczej, Komitetu wykonawczego i rewizyjnego.

P. T. Akcyonaryusze, chcący wziąć udział w powyższem Zgromadzeniu winni swe akcye najpóźniej 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem złożyć w biurze I. Galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu chemicznego we Lwowie, Kościuszki 18, lub też w powyższym Banku krajowym. (§ 23 statutu).

Lwów, dnia 4 grudnia 1909.

Rada zawiadowcza.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 120.121/III. (12403)

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozda w drodze publicznej rozprawy ofertowej wykonanie rozszerzenia i adaptacyi budynku kancelaryjnego przy magazynie na stacyi kolejowej w Bochni. Koszta ogólne wynoszą w przybliżeniu 38.000 koron. Roboty mają być ukończone 31 października 1910.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, szczegółowe koszterysy, warunki budowy, plany, formularze ofertowe i t. d. można przeglądać zaraz w wymienionej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, oddziale dla utrzymania kolei i budowy.

Odnośne oferty, które można sporządzić tylko na przepisanym formularzu ofertowym, należy wnosić odpowiednio ostemplowane i zapieczętowane z napisem: „Oferta na budowę budynku kancelaryjnego w Bochni“ najpózniej do dnia 20 grudnia 1909 godziny 12 w południe do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 20 grudnia 1909 o godzinie pół do 1 po południu.

Oferta obowiązuje oferenta do dnia 31 stycznia 1910.

Szczególną uwagę zwraca się na tę okoliczność, iż tylko samoistni przedsiębiorcy mogą liczyć na uwzględnienie wniesionych ofert.

Wadyum, które należy złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych równocześnie z wniesieniem oferty wynosi 2000 kor. i ma stanowić kaucyę w razie przyjęcia oferty.

Jeżeli oferent nie podpisał wszystkich wykazanych i do przeglądnięcia wyłożonych załączników, albo nie złożył wadyum w czasie przepisanym do wnoszenia ofert, to ofertę jego uważać się będzie jako nieistniejącą, jak również nie uwzględni się ofert, w których warunki zmieniono w jakikolwiek sposób.

Kraków, w grudniu 1909.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Doniesienia prywatne.

Prospekt na rok 1910.

50 lat istnienia

Najstarsze, najpoczytniejsze obrazkowe pismo polskie:

„TYGODNIK ILLUSTROWANY"

zamieszcza w roku bieżącym najświeższy znakomity utwór

Wiktora Gomulickiego:

„CAR WIDMO"

rzecz osnuta na tle stosunków rosyjsko-polskich z czasów Samozwańców.

NOWELE ORYGINALNE pierwszorzędnych autorów z illustracyami najwybitniejszych malarzy.

NOWELE tłómaczone, illustrowane.

POEZYE najznakomitszych poetów polskich i antologia poetów obcych w wytwornych, świetnych przekładach.

Kroniki Tygodniowe BOLESŁAWA PRUSA.

„GALICYA W OBRAZACH" z szczególniejszem uwzględnieniem **Krakowa i Lwowa** stały dział obficie illustrowany.

Stały przegląd literacki przez J. Weyssenhoffa. Stały przegląd polityczno-historyczny: S. Askenazy. Sprawy społeczne i polityczne: Wł. Rabski. Kronika historyczna: H. Mościcki. Wieczory teatralne i muzyczne: C. Jankowski. Sztuki plastyczne: A. Gawiński, T. Jaroszyński, H. Piątkowski. Obrazy galicyjskie przez K. Srokowskiego. Profile literackie: sylwety najwybitniejszych pisarzy polskich współczesnych.

Każdy artykuł illustrowany.

Numery specyalne.

!!! BEZ ŻADNEJ DOPŁATY !!!

W roku 1910 jako upominek jubileuszowy ofiaruje Tygodnik Illustrowany swym prenumeratorom nowy miesięcznik p. t.:

Ciekawe Powieści

które dawać będą co miesiąc tom conajmniej 12-to arkuszowy, oddzielnie zbroszurowany większego formatu, ozdobnie wydany.

Ciekawe Powieści

zamieszczać będą utwory powieściowe trwałej wartości, z literatury polskiej i europejskiej.

Ciekawe Powieści

dawać będą zarówno nowe utwory oryginalne autorów polskich, jak również dawniejsze wybitne powieści polskie oraz arcydzieła literatury zagranicznej w wyborowych przekładach.

„CIEKAWE POWIEŚCI"

wychodzić będą pod redakcyą ARTURA OPPMANA (Or-Ota).

Ciekawe Powieści

kosztują rocznie Rb. 5.— z przesyłką Rb. 6.— **dla prenumeratorów „Tygodnika Illustrowanego" w roku 1910-tym dodawane będą**

!!! BEZ ŻADNEJ DOPŁATY. !!!

TYGODNIK ILLUSTROWANY daje najpełniejszy obraz życia polskiego w trzech zaborach pod względem literackim, artystycznym, społecznym i politycznym.

TYGODNIK ILLUSTROWANY zasilają wszyscy najznakomitsi pisarze polscy i najwybitniejsi nasi artyści.

TYGODNIK ILLUSTROWANY notuje wszystkie znamienne objawy życia współczesnego w kraju i zagranicą, zawsze w formie literackiej i artystycznej, jako szereg barwnych i żywych felietonów, obrazków i szkiców bogato illustrowanych.

DODATKI NADZWYCZAJNE.

REPRODUKCYE BARWNE.

REPRODUKCYE DWUBARWNE

najznakomitszych obrazów polskich.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w swoim roku jubileuszowym dla wszystkich swoich prenumeratorów przygotowuje

Wielkie Jubileuszowe Premium

!!! ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE !!!

Album Grunwaldzkie

cykl kolorowanych kartonów

przez

WOJCIECHA KOSSAKA

jako narodową pamiątkę wiekopomnego zwycięstwa pod GRUNWALDEM.

Na żądanie wysyłamy bezpłatne dodatki książkowe (Ciekawe powieści) w bardzo pięknej, ozdobnej płóciennej oprawie za dopłatą za oprawę 50 hal. za tom; to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal., półrocznie za 6 tomów 3 kor., rocznie za 12 tomów 6 kor.

WARUNKI PRENUMERATY:

we Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal.,	z oprawą książek	8 kor. 30 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal.,	„ „	16 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal.,	„ „	33 kor. 20 hal.

w Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal.,	z oprawą książek	8 kor. 70 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal.,	„ „	17 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal.,	„ „	34 kor. 80 hal.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9,

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Konkurs.

W celu nadania posagu z fundacyi bł. p. Moschla Bombacha w kwocie 1260 koron izraelickiej dziewczynie, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegające się o posag dziewczęta mają dostarczyć legalnego dowodu:

1. na pokrewieństwo z fundatorem,
2. na nienaganny moralny żywot,
3. na ukończony 20 rok życia.

Podania w powyższe dowody zaopatrzone należy wnieść najpóźniej do 15 stycznia 1910 na ręce Dra Oswalda Bergera, adwokata krajowego we Lwowie, ul. Brajerowska 6, jako egzekutora testamentu.

Podanie po terminie wniesione nie będzie uwzględnione.

Lwów, dnia 6 grudnia 1909.

Egzekutorowie testamentu.

L. 15.175.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Janowi Karczewskiemu kapitał w sumie 64.195 kor. 41 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy pożyczkowej 57.000 złr. a. w. na hipotece dóbr Sławna whl. 257 urzędu hipotecznego c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie objętych w powiecie zborowskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 31 grudnia 1909 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Jana Karczewskiego jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył, pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 26 listopada 1909.

L. 109.709/09 IV.

KONKURS.

Celem nadania **posady dyrektora miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego i krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu** rozpisuje się niniejszem konkurs.

O posadę tę ubiegać się mogą kandydaci, którzy wykażą się:

1. Świadectwami z ukończenia wyższych studów technicznych tudzież świadectwami z dotychczasowej praktyki. Kandydaci ze studyami technologicznemi będą mieli pierwszeństwo.
2. Nieprzekroczeniem 40 roku życia.

Do posady tej przywiązane są pobory VII. kl. rangi 6080 kor. urzędników państwowych, wolne mieszkanie oraz ewentualnie prawo do pięcioleci.

Podania należycie ostemplowane i udokumentowane należy wnosić do Prezydyum Magistratu miasta Krakowa najdalej do dnia 31 grudnia 1909.

Kraków, dnia 2 grudnia 1909.

Prezydent miasta: **Dr. Leo.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.